Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, niedziela 4 października 1936 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Apel królów arabskich do Arabów palestyńskich

Jerozolima. 3. 10. PAT. Agencja Reutera donosi, że czterech królów i kilku książąt arabskich postanowiło zwrócić się z apelem do ludności arabskiej w Palestynie, wzywając ją do zakończenia strajku, zaniechania czynów gwałtownych i umożliwienia komisji królewskiej rozpoczęcia prac. Na czele tej akcji stoją król Iraku Ibn Saud Chazi, imam Jemenu Yehya oraz emir Transjordanii Abdullah. Według panującej tu opinii, akcja tego rodzaju może położyć kres przesileniu, nie naruszając prestiżu przywódców arabskiego powstania.

Nie stosować półśrodków!

Jerozolima. 3. 10. PAT. Reuter donosi, że posiłki wojskowe po przybyciu do Palestyny, zostaną podzielone na dwie grupy. Z chwilą wykrycia grupy powstańców będzie ona otaczana kordonem wojskowym. W operacjach będą brały udział samoloty i oddziały radiotelegraficzne. Wszyscy podejrzani osobnicy będą niezwłocznie aresztowani.

Wojsko otrzymało instrukcje, aby celem przywrócenia porządku w kraju, **nie stosowa no półśrodków.**

Wczoraj wieczorem podczas ataku partyzantów arabskich na posterunek policji w El Bassa, został ciężko ranny policjant.

* * *

Londyn. 3. 10. PAT. W Southampton ładuje się obecnie ostatni transport pierwszej dywizji wojsk angielskich, mającej wzmocnić garnizony brytyjskie w Palestynie.

Hitlerowcy gdańscy święcą „zwycięstwo nad Ligą Narodów"

Warszawa. 3. 10. (Sin.) Z Gdańska donoszą, że ustąpienie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Lestera uważają Gdańszczanie jako zwycięstwo hitlerowskiego senatu gdańskiego nad Ligą Narodów. Na niedzielę 4 bm. urządza partia hitlerowska wielką manifestację z powodu ustąpienia Lestera. Manifestacja odbywać się będzie pod hasłem całkowitego usamodzielnienia się senatu gdańskiego i na cześć „zwycięstwa" nad Ligą Narodów. Nie ulega wątpliwości, że jutrzejsza manifestacja wyzyskana będzie przez hitlerowców gdańskich dla propagowania hasła „Zurück zum Reich".

Napad na dom polski w Gdańsku

Gdańsk, 3. 10. PAT. Niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do domu parafialnego gminy polskiej w Brentowie na terenie Wolnego Miasta. Po wyłamaniu drzwi, złodzieje uszkodzili stojący na stole krzyż oraz sztandar związku katolickiej młodzieży żeńskiej, skradli zaś sztandar męskiej organizacji katolickiej oraz szereg innych przedmiotów.

* * *

Gdańsk, 3. 10. PAT. Według ostatnich danych, liczba członków Związku Polaków w Gdańsku wynosi obecnie 8.014 osób, w tym 5.966 obywateli gdańskich, 1.963 obywateli polskich oraz 85 Polaków o innej przynależności państwowej.

Katastrofa statku przybrzeżnego

Seul, 3. 10. PAT. W czasie gwałtownej burzy zatonął na wysokości południowej Korei statek żeglugi przybrzeżnej „Kashima-Maru". Z pośród 60 pasażerów i 4 członków załogi zdołano uratować tylko 8 osób.

„O skandalu berlińskim będziemy pamiętali po wieczne czasy"...

Warszawa, 3. 10. PAT. Dzienniki amerykańskie donoszą z Limy, że powrót reprezentacji olimpijskiej Peru zamienił się w olbrzymią manifestację przeciwko głośnemu skandalowi z Peru na igrzyskach w Berlinie. Na powitanie drużyny zebrał się tłum w liczbie przeszło stu tysięcy, który następnie przeszedł przez miasto, niosąc transparenty z napisami, atakującymi gwałtownie organizatorów olimpiady i międzynarodową federację piłkarską. W pochodzie niesiono fotografię prezydenta międz. federacji piłkarskiej Rimeta i kapitana związkowego Austrii Hugo Meisla z obelżywymi napisami. Równocześnie rada ministrów Peru postanowiła dwie szkoły w Limie nazwać „Republiką Kolumbią" i „Republiką Chile" na cześć tych dwóch państw, które wystąpiły ostro w Berlinie w obronie Peru. U wejścia tych szkół wmurowane zostaną tablice z napisami: *„O skandalu berlińskim będziemy pamiętali po wieczne czasy"*.

GDY BUDZĄ SIĘ NADZIEJE

Kraków, 4 października.

Stary kawał o popie i kozach wraca znowu na myśl. Skarżył się chłop wobec popa na ciasnotę mieszkania. Pop wysłuchał go i kazał mu do mieszkania wprowadzić kozę. Nazajutrz, gdy żale chłopa z powodu ciasnoty mieszkania wzrosły, pop kazał mu wprowadzić jeszcze jedną kozę. Chłop znów się skarżył, a pop ciągle mu kazał wprowadzać kozy do mieszkania. Wreszcie, gdy chłop nie mógł sobie już rady dać z kozami, prosił popa, aby mu pozwolił choćby jedną kozę z mieszkania wyprowadzić. Pop zgodził się. Chłop odetchnął z ulgą. Po pewnym czasie pop kazał mu wyprowadzić dalszą kozę z mieszkania. Radość chłopa nie miała granic. Dopiero gdy ostatnia koza wyszła z mieszkania, chłop uczuł się szczęśliwy. „Teraz dopiero — powiada — czuję się swobodny w moim mieszkaniu”.

Anegdota ta jest stara jak świat. Przytoczyliśmy ją dlatego, ponieważ wydaje nam się ona być aktualną w związku z wyrażanymi obecnie nadziejami na rekonstrukcję gospodarczą świata w obliczu porozumienia walutowego Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. W gruncie rzeczy bowiem, dziś, po szczęśliwym osiągnięciu tego porozumienia, na które świat czekał już kilka lat — gospodarstwo światowe stoi przed conajmniej tak wielkimi trudnościami jak w okresie pełnego rozwoju kryzysu ekonomicznego. Z ciasnego mieszkania gospodarstwa światowego wyprowadzona została dopiero jedna koza. A kóz tych jest kilka.

Przypomnijmy sobie główne fazy rozwoju kryzysu gospodarczego. Pierwszą fazą był kryzys w międzynarodowej wymianie towarów, usług i ludzi. Protekcjonizm celny i migracyjny doprowadził do zatamowania obrotu towarowego i do wstrzymania wędrówek ludzi z ośrodków nadmiaru do ośrodków niedostatku. Podwiązanie arteryj, przenoszących towary i ludzi w gospodarce światowej, potworzyło liczne skrzepy w poszczególnych częściach gospodarstwa światowego zaś anemię w częściach innych. Stąd powstały liczne i dla niedoświadczonych z przebiegiem procesów ekonomicznych dziwne paradoksy, że w niektórych krajach niszczono zapasy towarowe z powodu ich nadmiaru, gdy w innych krajach miliony ludności cierpiały głód z powodu niedostatku. Ekonomiści wszystkich krajów wskazywali już wtedy zgodnie, że zasadniczym warunkiem prosperity gospodarczej jest najdalej idąca wolność w międzynarodowym obrocie gospodarczym. Pamiętna światowa konferencja ekonomiczna z roku 1927 w Genewie, konferencja, która obradowała już pod auspicjami wzbierającego na sile wyścigu zbrojeń celnych — zwróciła się do wszystkich państw świata z apelem o powstrzymanie zapędów protekcjonistycznych. Odpowiedzią na ten apel był dalszy, jeszcze bardziej wzmożony wyścig podwyżek celnych, po których nastąpiły inne restrykcje importowe, w postaci kontyngentów, układów preferencyjnych, kompensacyjnych, clearingowych. Nastał kres klauzuli największego uprzywilejowania, która była fundamentem międzynarodowych traktatów handlowych w XIX stuleciu i w okresie przedwojennym. Miejsce jej zajęły układy bilateralne, wykluczające wielostronność, układy na zasadzie „do ut des”, układy „łeb w łeb”.

Za ruchem towarowym i migracyjnym idzie ruch kapitałów. Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć, że podwiązanie ruchu towarowego musi pociągnąć za sobą zatory w międzynarodowym obrocie kapitałów.

Za towarem i człowiekiem idzie kapitał. Protekcjonizm importowy musiał doprowadzić do — ograniczeń dewizowych. Gdy bariery celne zrujnowały handel eksportowy, to zakłócenia w ruchu kapitałowym doprowadziły do krachów bankowych. Drugą fazą kryzysu gospodarczego był kryzys w ruchu kapitałów.

Od trudności finansowych do trudności walutowych jest tylko jeden krok. Najbardziej drakońskie przepisy dewizowe nie były w stanie przeciwdziałać odpływowi złota. Złoto uciekało ze wszystkich krajów i to zarówno z takich, których zasoby kruszcowo dewizowe nie były wielkie, jak i z takich, które dosłownie siedziały na górach złota. Tylko mała część złota uciekała jednak do krajów innych, przeważna część kryła się w podziemiach tezauryzacji, wyczekując momentu spokojnego, Topniejące zasoby złota i dewiz zmusiły banki emisyjne do porzucenia starych i wysokich partytetów, w których obronę szczupłe zapasy złota już nie wystarczały. Bankructwo walutowe świata jest trzecią fazą kryzysu.

Byłoby rzeczą dziwną, gdyby atmosfera tak gwałtownych napięć, konfliktów gospodarczo-społecznych, zawiści krajów ubogich finansowo do krajów zasobnych, krzyżowania się interesów państw, konkurujących ze sobą na rynkach towarowych, głodu surowcowego i towarowego państw biednych i przesytu państw bogatych, sprzeczności interesów krajów rolniczych uprzemysławiających się i krajów przemysłowych, przeprowadzających proces reagraryzacji, sprzeczności interesów krajów kolonialnych, posiadających słaby przyrost naturalny i krajów, nie posiadających kolonij, ale za to mających wielki przyrost ludności — nie doprowadziła do groźnego przesilenia politycznego, a co za tym idzie i do gwałtownego wyścigu zbrojeń wojennych. Że ten wyścig zbrojeń pociąga za sobą autarkizację poszczególnych krajów, że zaostrza reglamentację dewizową, zasuwa szczelniej rygle odgraniczające jedno państwo od drugiego, że dzieli świat na setki izolowanych od siebie klatek — nie wymaga chyba bliższego uzasadnienia.

I oto w momencie białej gorączki nienawiści politycznej, w momencie, gdy sztaby generalne obejmują komendę nad polityką gospodarczą wielu krajów, gdy poszczególne gospodarstwa społeczne zdołały się już przeistoczyć w istne laboratoria gospodarki wojennej, gdy o idei wolnego handlu nie mówi się inaczej, jak z głęboką ironią — przygotowują ministrowie francuscy i angielscy w Genewie grunt dla nowej dyskusji w kierunku zliberalizowania form gospodarki międzynarodowej. Inicjatywa prac w tym kierunku zrodziła się z faktu osiągnięcia przymierza walutowego.

Ale przymierze walutowe, gdyby nawet doprowadziło do całkowitego spokoju walutowego, to dopiero pierwsza koza, wyprowadzona z ciasnego mieszkania gospodarstwa światowego. Po niej trzeba będzie dopiero wyprowadzić drugą kozę, t. j. ograniczenia dewizowe, a wreszcie przeprowadzić gruntowną pacyfikację polityczną świata, bez której nie da się pomyśleć rozluźnienie systemu kontyngentów i utrudnień importowych, załagodzenie walki dumpingowej, zredukowanie barier celnych itd. Dopóki groźba wojny nie zniknie z horyzontu życia narodów, dopóty państwa nie wyrzekną się myśli czynienia ciągłych przygotowań do tej wojny, dopóty państwa przemysłowe nie dopuszczą do importu rolnego, mogącego zdławić odradzające się rolnictwo rodzime zaś państwa rolnicze do importu przemysłowego, mogącego zagrozić własnemu procesowi uprzemysłowienia, dopóty państwa będą zębami bronić resztek zapasów złota koniecznego dla celów wojennych. Dzisiejsze formy polityki przemysłowej, handlowej, eksportowej, importowej, finansowej i walutowej mają przeważnie charakter par excellence polityczny, nie zaś gospodarczy, bo motywami ich są cele polityczne a nie gospodarcze.

Porozumienie walutowe wyprowadziło dopiero jedną kozę z mieszkania. Pozostały jeszcze trzy inne, a wśród nich jedna, najważniejsza, kłótliwa, awanturująca się i ciągle grożąca wojną, koza, która ani myśli o opuszczeniu mieszkania.

J. D.

Gen. Franco o planach ustrojowych rządu powstańczego

Burgos, 3. 10. PAT. Gen. Franco przemawiając przez radio, skreślił zasadnicze wytyczne programu nowego rządu. Program ten stanowi kompromis pomiędzy doktryną faszystowską a programem karlistów. Gen. Franco oświadczył, że *nowy ustrój będzie miał charakter totalny*. Najwyższe stanowiska zostaną powierzone osobom wojskowym. Tradycje regionalne będą szanowane, lecz nie powinno to w niczym osłabić jedności narodowej. Gen. Franco poczynił poza tym *pewne aluzje do możliwości restauracji monarchii* — nie dając tego zresztą wyraźnie do zrozumienia. Gen. Franco zapowiedział, że w odpowiedniej chwili odwoła się do woli narodu, zaznaczając, że wola ta znajdzie najlepszy wyraz w organizacjach korporacyjnych, które zdołają realnie wyrazić pragnienia ludu w zrozumieniu konieczności narodowej. Gen. Franco oświadczył następnie, że praca będzie się cieszyła ochroną ze strony państwa oraz gwarancjami przeciwko nadużyciom kapitalizmu.

Robotnik otrzyma godziwą zapłatę, przy czym *przewidziana jest możliwość udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa.* Natomiast robotnicy będą musieli lojalnie współpracować z przedsiębiorcami.

Państwo będzie współdziałało z kościołem katolickim, co odpowiada uczuciom religijnym olbrzymiej większości narodu hiszpańskiego. Gen. Franco oświadczył, że rząd przywiązuje wielką wagę do ułatwienia uprawy ziemi i zapewnienia sprawiedliwej rentowności produkcji, stojąc zasadniczo na gruncie własności rodzinnej. Gen. Franco oświadczył w zakończeniu, że Hiszpania pragnie zachować przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami, lecz *wyrzeka się jakichkolwiek stosunków z krajami o ustroju komunistycznym. Hiszpania szczególnie będzie się starała zacieśnić stosunki kulturalne i materialne z narodami tej samej rasy, mówiącymi pokrewnymi językami.*

Burgos, 3. 10. PAT. Gen. Franco powołał do życia rząd prowizoryczny, złożony z wydziałów: finansów, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, wyżywienia, rolnictwa, pracy, oświaty, robót publicznych i komunikacji. Niebawem zostanie ukonstytuowany sekretariat do spraw zagranicznych, który zajmie się nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z innymi krajami. Przy sekretariacie zostanie utworzone biuro prasy i propagandy.

Burgos, 3. 10. PAT. Gen. Mola został mianowany dowódcą armii północnej, gen. Queippo de Llano — dowódcą armii południowej, zaś gen. Cabanellos — generalnym inspektorem armii powstańczej.

Podziękowanie min. Isackera

Warszawa. 3. 10. PAT. Minister gospodarki narodowej Belgii p. Van Isacker, opuszczając po kilkodniowym pobycie w Polsce granice Rzeczypospolitej, przesłał na ręce ministra przemysłu i handlu Romana następującą depeszę:

„W chwili, gdy opuszczam Polskę, przesyłam Panu w imieniu małżonki mej i własnym szczere podziękowania za gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Polsce. Żywię głęboki podziw dla wysiłków i rezultatów osiągniętych przez naród polski. Wspaniały port w Gdyni, jak i niezapomniane piękno Krakowa, pozostaną w mej pamięci jako niezatarte wspomnienia. Raz jeszcze zasyłam życzenia konsolidacji i postępu we wzajemnych stosunkach ekonomicznych naszych krajów".

Dementi ambasady sowieckiej w sprawie Litwinowa

Warszawa. 3. 10. PAT. Ambasada ZSRR. w Polsce ogłasza następujący komunikat:

„Ambasada ZSRR w Polsce kategorycznie zaprzecza najzupełniej bezpodstawnym wiadomościom niektórych dzienników, o mających rzekomo nastąpić zmianach w kierownictwie komisariatu spraw zagranicznych Z. S. R. R., a w szczególności o dymisji komisarza spr. zagr. p. Litwinowa".

Inauguracja linii lotniczej Warszawa-Ateny

Zapowiedź rychłego uruchomienia stałej komunikacji lotniczej Polska-Palestyna

Warszawa, 3. 10. PAT. Dziś o godz. 8.30 w cywilnym porcie lotniczym na Okęciu odbyła się uroczystość otwarcia polskiej komunikacji powietrznej Warszawa — Ateny.

Port lotniczy przybrano flagami o barwach państwowych polskich oraz flagami tych państw z którymi P. L. L. „Lot" utrzymują komunikację powietrzną.

Przed samym gmachem portu lotniczego błyszczy przygotowany do lotu samolot „Lotu", typu Douglas.

Na uroczystość otwarcia nowego powietrznego szlaku komunikacyjnego przybyli przedstawiciele ministerstwa komunikacji z podsekretarzami stanu Piaseckim i Bobkowskim, lotnictwa wojskowego i cywilnego z gen. Zającem, poseł królestwa Grecji Collas, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, przedstawiciele Izby polsko-greckiej oraz tłumy publiczności. Koło hangarów ustawiła się dziatwa szkolna.

Po odegraniu hymnu narodowego polskiego, przemówienie wygłosił p. wiceminister komunikacji Piasecki, podnosząc, że fakt przedłużenia linii Warszawa — Saloniki do Aten, tego praźródła kultury helleńskiej, z której świat do dziś dnia czerpie soki ożywcze dla swych kultur narodowych, stanowi jedno z najpoważniejszych osiągnięć w dziedzinie zbliżenia naszych państw. Samolot wylatujący rano z Warszawy, ląduje we Lwowie, Czerniowcach, Bukareszcie, Sofii, Salonikach i Atenach. Przestrzeń, na przebycie której najszybsze pociągi potrzebują około 3-ch dni, przelatuje się zaledwie w osiem godzin Samo zestawienie tych faktów daje obraz pozytywnych wartości, jakie do życia współczesnego wnosi lotnictwo i świadczy o znaczeniu linii, którą inaugurujemy.

Znaczenie to wzrośnie jeszcze więcej już w najbliższym czasie. Dzięki bowiem porozumieniom, zawartym przez Polskę z rządami Grecji, Włoch i Wielkiej Brytanii, *otwierają się możliwości dalszego połączenia z Aten przez wyspę Rodos do Palestyny. Możliwości te wejdą w stadium realizacji już w niedalekiej przyszłości.*

Po przemówieniu wiceministra Piaseckiego, orkiestra odegrała hymn grecki, po czym poseł królestwa Grecji wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz zadowoleniu, że jako reprezentant Grecji uczestniczy w otwarciu linii lotniczej Warszawa — Ateny. Mowę swą minister Collas zakończył okrzykiem na cześć Polski i jej lotnictwa.

Następnie symbolicznego otwarcia linii dokonał p. wiceminister komunikacji Piasecki, wywieszając na samolocie tablicę Warszawa — Ateny.

W czasie wciągania na maszt flag polskiej, królestwa Rumunii, Bułgarii i Grecji, tj. państw przez których terytoria biegnie szlak powietrzny, orkiestra wykonała hymny narodowe tych państw.

W skład oficjalnej delegacji polskiej, która wiezie z sobą pismo odręczne pana Prezydenta R. P. do J. K. M. króla Grecji oraz upominki m. st. Warszawy dla miasta Aten, wchodzą: wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, z departamentu lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji ppłk. Domes i kpt. Piątkowski oraz naczelny dyrektor Polskich Linij Lotniczych „Lot" inż. Makowski. Ponadto w pierwszym locie m. in. biorą udział: minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny królestwa Grecji Collas, przedstawiciel rady nadzorczej P. L. L. płk. inż. Abczyński, przedstawiciel Ministerstwa Poczt i Telegrafów naczelnik Machalski, przedstawiciel PAT. dyr. Czerny, kierownik referatu w M. S. Z. p. Szwarcenberg-Czerny i przedstawiciel klubu sprawozdawców lotniczych.

Po odlocie o godz. 9-ej samolotu inaugurującego połączenie Warszawa — Ateny, dla zaproszonych gości odbyło się szereg atrakcyj lotniczych.

Bezpośrednia komunikacja z Palestyną od kwietnia 1937

Dnia 19 bm. wystartuje z Warszawy samolot, który bezpośrednio uda się do Tel Awiwu i zawiezie po raz pierwszy drogą bezpośrednią pocztę z Polski do Palestyny. Czas trwania tego lotu obliczony jest na 48 godzin ze względu na to, że w czasie tego lotu prowadzone będą studia techniczne. *Pierwszy samolot pasażerski, utrzymujący bezpośrednią komunikację między Warszawą a Palestyną, wystartuje do Tel Awiwu w kwietniu 1937.*

ZGRZYTY

Kto na ciebie kamieniem...

„Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem"
Owe maksymy stare i czcigodne,
Gdy padły w naszą gospodarczą glebę,
Brzmią przestarzałe jakby i nie modne.
Dziś je czytamy z inną egzegezą:
„Kto na ciebie cegłą, to ty nań Berezą!"

Kame Leon

Demonstracje dwóch wrogich „frontów" w Paryżu

Paryż. 3. 10. PAT. Wczoraj wieczorem, po zakazaniu przez władze zgromadzenia „francuskiej partii społecznej", które miało się odbyć w „Pałacu sportowym" pod przew. płk. de la Rocque, wynikło starcie w pobliżu sąsiedniej stacji kolei podziemnej pomiędzy 500 zwolennikami „Frontu Ludowego" śpiewającymi „Międzynarodówkę", a 350 członkami „Francuskiej partii społecznej", śpiewającymi „Marsyliankę". Policja rozproszyła demonstrantów, przywracając porządek. Płk. de la Roque w imieniu komitetu wykonawczego „Francuskiej partii społecznej" wystosował protest na ręce premiera Bluma.

Poza tym „Francuska partia społeczna" wydała proklamację, wzywającą do kontrmanifestacji w związku z zapowiedzianym na dziś popołudniu zgromadzeniem komunistycznym w Parc Princes

P. HULKA-LASKOWSKI

RASA I KLASA

II.

Wilhelm Hohenzollern i Franciszek Józef Habsburg demokratami nie byli. Nie byli nimi także ludzie ich otoczenia. Jeśli wielkie demokracje: Francja, Anglia i Ameryka stanęły do walki o wolność świata, to tylko dlatego, aby się bronić przed imperializmem przeciwników demokracji. Byli przecie tacy, co mniemali, że trzeba koniecznie zabić demokratę Jauresa, aby nie przeszkadzał wojnie.

Trzeba było czteroletnich bezprzykładnych zmagań orężnych, aby demokracja mogła odnieść zwycięstwo nad zaborczym imperializmem Hohenzollernów i Habsburgów. Ale w tej wojnie wymordowano całe jedno pokolenie młodych demokratów. Demokracja jest trudna, wymaga od swoich zwolenników charakteru i wiedzy, rozwagi i stanowczości.

Rozwagi i stanowczości brakło. Francuski historyk cywilizacji, Seignobos, powiada, że kultura jest cieniutką powłoczką nad otchłaniami barbarzyństwa. Ta cieniutka powłoczka każdej chwili złamać się może i w dziejach świata załamuje się od czasu do czasu. Anarchia zapanowuje wówczas nad porządkiem i ładem a barbarzyństwo sięga po władzę nad kulturą i jej zdobyczami.

Gwałt odciska się gwałtem. Gdyby Lionardo da Vinci musiał walczyć z Zulusem czy Baszkirem tylko przy pomocy rąk, to pierwszy lepszy Zulus przewyższy go siłą i brutalnością fizyczną. O tym warto pomyśleć dzisiaj, gdy jesteśmy świadkami organizacji nie ducha, ale właśnie brutalnej siły fizycznej. Czemże jest wojna zaborcza? Masowym mordem rabunkowym. A przecie niektóre wielkie narody europejskie nie tają się wcale ze swoimi dążeniami. Ich celem jest siła zorojna, przy pomocy której można odbierać innym ziemię z jej bogactwami.

Kto walczy z barbarzyńcami i musi przystosowywać się do metod ich walki, staje się sam do pewnego stopnia barbarzyńcą. Jeśli wojna jest stanem zawieszenia kultury i cywilizacji, to przygotowania do wojny są także ograniczeniem działania tego wszystkiego, co jest kulturą. Kto ponosi odpowiedzialność za obecne gwałtowne obniżanie się poziomu kultury duchowej całego świata?

Wojna to ogólnik. Niema wojny bez wojaków i wojactwa. O ile obrona własnej kultury i własnych granic jest zawsze obowiązkiem i zawsze pociągnie pod swoje sztandary nawet najbardziej zdecydowanych pacyfistów, o tyle wojna zaborcza, premedytowany stan grabieży, jest ohydą. Jakże określimy dzisiejszy stan świata? W roku 1914 Niemcy ruszyli na podbój świata. Hr. Zeppelin domagał się od polityków niemieckich, aby zagarnęli całą północną Francję aż po Brest, oczywiście razem z Belgią. Stresemann wypowiadał się jasno, że gdyby Niemcy były dość silne do zagarnięcia Belgii, połowy Francji i całego wschodniego pobrzeża Bałtyku aż po Finlandię, to uczyniłyby to bez wahania.

Takie były cele tej wojny, którą Niemcy przegrały. Buta niemiecka takiego Brockdorff - Rantzaua, który na uroczyste posiedzenie konferencji pokojowej, gdy podpisywano warunki pokoju, przyszedł pijany, nie miała granic. Stary Clemenceau, przemawiając do delegacji niemieckiej, stał, jak przystało na człowieka dobrze wychowanego. Brockdorff - Rantzau, odpowiadając całemu światu, siedział. A w dodatku mówił tak, jak by to on miał prawo dyktować warunki pokoju.

Co było dalej? Niemcy byłyby uznały wojnę zwycięską za swoją, ale nie chciały uznać wojny przegranej. Tamto się nie liczy. Jak w stuleciu osiemnastym stary Fryc zmusił Europę, aby się dozbrajała w rozmiarach i w tempie nakazanym przez armię pruską tak dzisiaj Niemcy narodowo - socjalistyczne na kazują światu tempo i rozmiary zbrojeń.

Przed wojną przyjaciele niemieccy posyłając pocztówkę z wycieczki kończyli ją słowy: **„Fort mit dem Rassen-und Klassenhass!"** Teraz obowiązuje zasada nienawiści rasowej i klasowej w całych Niemczech. Kto ma pod ręką „Mein Kampf" Hitlera i pisma Rosenberga może sprawdzić, że książka Hitlera występuje nietylko przeciwko Żydom, lecz także przeciwko Francuzom i innym narodom jako rasowo „nieczystym".

I to jest nawrót do średniowiecza kiedy to nie rozumowano, nie badano dokładnie, lecz twierdzono. Słuchało się nie dowodów rozumowych, lecz tego, co głosił autorytet władzy. Paliło się na stosach dziesiątki tysięcy czarownic, aby dopiero potym spostrzec, że żadnych czarownic, które umieją sprowadzać gradobicia i romansują z diabłami, nie ma i nigdy nie było. Rzecz charakterystyczna, że to dwaj Niemcy, Institoris i Sprenger, napisali olbrzymie opus o czarownicach. Obaj ci autorowie znali doskonale diabła i jego sprawy z kobietami - czarownicami, ale nie znali tej rzeczywistości która zaczynała się u końca ich nosa i czekała, aby na nią spojrzano.

Rezonerstwo niemieckie nie zamilkało zresztą nigdy, nawet wówczas, gdy w Niemczech kwitła wysoka wiedza. Mistycyzm niemiecki lubił omijać trudną pracę sylogizmów i z upodobaniem upraszczał to, co bywało bardzo powikłane. Dzisiaj cały olbrzymi kompleks ostatniego tysiąclecia ujmuje mistyka niemiecka w dwa słowa: **rasa i klasa.**

Gen. Smigły-Rydz w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 3. 10. PAT. Dzisiaj o godz. 7-ej rano celem wzięcia udziału w obchodzie święta miejscowego pułku piechoty, przybył do Nowego Sącza generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Smigły - Rydz w towarzystwie wiceeministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego, gen. Narbut - Łuczyńskiego i gen. Malinowskiego oraz pułkowników: Strzeleckiego, Kustronia, G.zy i innych.

Na pięknie udekorowanym dworcu kolejowym przybyłego generalnego inspektora sił zbrojnych wraz z towarzyszącymi mu oficerami powitali wyżsi oficerowie, wojewoda krakowski p. Gnoiński, starosta powiatowy dr. Łach, prezydent miasta p. Nowakowski i in.

Gen. Smigły -Rydz, po przejściu przed frontem kompanii chorągwianej oraz pocztów sztandarowych organizacyj b. kombatantów ze Związkiem Legionistów na czele, organizacyj PW. i WF. oraz organizacyj społecznych, powitany został entuzjastycznie przez zgromadzone tłumy publiczności i dziatwę szkolną.

Z dworca kolejowego, wśród niemilknących owacyj, gen. Smigły - Rydz udał się wraz z towarzyszącymi mu oficerami do kaplicy szkolnej, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych na polu chwały oficerów i szeregowych pułku, obchodzącego dziś swoje doroczne święto.

Po nabożeństwie gen. Smigły - Rydz wraz z oficerami i przedstawicielami władz udał się na pamiętne z okresu walk Legionów polskich pole bitwy pod Marcinkowicami, gdzie po złożeniu hołdu pamięci poległych, powrócił o godz 12-tej do Nowego Sącza na uroczystą akademię.

Wyrok w procesie o krwawe zajścia w Krzeczowicach

Rzeszów. 3. 10. PAT. W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Rzeszowie zakończyła się rozprawa przeciwko 18 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Krzeczowicach w dniu 2 lipca 1936 r.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych Piotra Kamińskiego i Piotra Picura na karę więzienia po lat 2, osk. Adama Noska na 8 miesięcy więzienia, Mikołaja Romanika i Józefa Gruszczaka na karę po 12 mies. więzienia, czterech dalszych oskarżonych na kary od 10 do 18 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od 8 do 10 mies. z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy. Oskarżonego Błażeja Tudalego sąd postanowił uniewinnić w braku dowodów winy.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Garnowski podał tło i podłoże zajść, podkreślając że sąd dał wiarę zeznaniom świadków inż. Zegartowskiego i aspiranta P. P. Pasierskiego.

Orzeczenie N. T. A. w sprawie kancelaryj adwokackich

Warszawa. 3. 10. (Sin.) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął kwestię opodatkowania kancelaryj adwokackich, prowadzonych wspólnie przez kilku adwokatów. Trybunał Administracyjny orzekł, że jeśli dwóch lub kilku adwokatów prowadzi kancelarię adwokacką w tym samym lokalu i na wspólny rachunek, to kancelaria taka stanowi jeden łączny przedmiot opodatkowania. Nie jest dopuszczalne dzielenie kancelarii pod względem podatkowym na części w granicach podziału, jaki na każdego spólnika przypada.

Zwolniony z Berezy

Warszawa. 3. 10. (Sin.) Z Berezy Kartuskiej zwolniony został działacz Stronnictwa Ludowego włościanin Stanisław Nita ze Szczurowic pow. brzeskiego. Stanisław Nita jest wiceprezesem Stronnictwa Ludowego powiatu brzeskiego i więziony był w Berezie Kartuskiej od 24 sierpnia br.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Rozporządzenie o stanie wojennym

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w październiku.

I.

Jakoś nie miało szczęścia „rozporządzenie królewskie w sprawie stanu wojennego w Palestynie". Był to skomplikowany poród, połączony z omdleniami, bólami a wreszcie i „cięcie cesarskie" okazało się konieczne.

Kiedy był już właściwie „najwyższy czas", kiedy dziecko miało już ujrzeć światło dzienne, — rozpoczęły się dopiero obrady ministrów, którzy zadecydowali, że rada ministrów nie jest w komplecie, że należy zaczekać jeszcze na kilku ministrów, którzy znajdowali się na wywczasach. Kiedy zaś urlop skończył się i ministrowie wrócili ze swych podróży, — inni ministrowie opuścili w międzyczasie Londyn i znów musiano odroczyć posiedzenie. A następnie, kiedy zjawił się już komplet ministrów i rada chciała zająć się sformułowaniem rozporządzenia, — okazało się, że nie było parwników-ekspertów, stan wojenny bowiem jest twardym orzechem do zgryzienia, napisano o nim wiele grubych tomów... Zwołano więc prawników, a w międzyczasie minął tydzień. Prawnicy oświadczyli, że nie mogą wydać opinii. Zwołano więc ponownie posiedzenie gabinetu i odwołano się do prawnika Korony. Ten zaś zastanawiał się całe cztery dni nad tym zagadnieniem, a gdy przesłał wreszcie odpowiednio sformułowany tekst z wieloma zastrzeżeniami i warunkami, a faktycznie... zupełnie pozbawiony treści i znaczenia, — i gdy odetchnięto z ulgą, że wreszcie istnieje tekst i wystarczy wysłać go do pałacu królewskiego do podpisu, — wówczas okazało się, że Jego Królewska Mość Edward VIII jest nieobecny w Londynie. Udał się hen, daleko na zamek w Szkocji, ministrowie zaś nie mieli ochoty udać się do niego, aż wreszcie los zrządził, że sir John Simon miał sposobność wygłosić mowę publiczną w pobliżu zamku królewskiego, szybko więc wezwano jeszcze ministra kolonii, by uczynić zadość zasadzie „tres faciunt collegium" i aby móc je nazwać „tajną radą królewską".

I wreszcie, gdy dziękować Bogu, dokument został podpisany przez króla, bez wątpliwości prawnych i politycznych niebezpieczeństw i gdy nadeszła wreszcie godzina, kiedy można było wysłać ów gotowy tekst wraz z innymi dokumentami samolotem do Palestyny, do Wysokiego Komisarza, celem proklamacji, — nadeszła wieść, że samolot — zaginął gdzieś po drodze. Poszukiwano go całą dobę i wreszcie okazało się: zatonął w pobliżu Londynu...

Szatańska gra. Od początku do końca — szatańska gra...

II.

Nie sądźcie jednak, że ów szatan, który prowadził tę grę, jest wysoką czarną postacią z rogami i niezliczonymi oczyma, jak opowiadają baśnie żydowskie.

Broń Boże. Szatan nosi zwyczajny szary garnitur, posiada dwoje krótkowzrocznych oczu, jest ogółem biorąc niewinnym dżentelmenem i otrzymuje pensję od rządu angielskiego za udzielanie dobrych porad ministerstwu kolonij...

Prócz wypadku z samolotem, który był rzeczywiście „vis maior", — ponosił on winę we wszystkich „przypadkach", kiedy nie było kompletu ministrów, kiedy nie było prawników, kiedy prawnicy musieli mieć czas na rozmyślania, i kiedy nie można było otrzymać bezzwłocznie podpisu królewskiego... Wszystko to było intrygą. Za wszelką cenę chciano uzyskać zwłokę na korzyść Arabów. Chciano zadowolić się wysyłaniem oddziałów armii brytyjskiej, aby pokazać Arabom wspaniałą „rewię" angielskiej silne ręki, lecz w żadnym wypadku nie czynić z niej użytku. Ciągle odraczano i wyczekiwano, by Arabowie sami się poddali, lub by królowie arabscy wezwali do zawarcia pokoju, lub by Żydzi zrezygnowali z najbliższego schedulu certyfikatów. Ciągle żywiono nadzieję, że przemowy będą wystarczające i do czynów nie dojdzie.

I w istocie wszystkie te zamierzenia przeprowadzono.

Prawdą jest, że rozporządzenie zostało podpisane i opublikowane. Tego nie można już było uniknąć.

Ale wszystkie te intrygi wywarły tak wielki wpływ na stylizację rozporządzenia, że faktycznie — nie wprowadzono go w życie. Rozporządzenie nie spowodowało żadnych energiczniejszych czynów. Wszystko było tylko — czczą gadaniną.

Zastrzeżono sobie wyraźnie, że rozporządzenie otrzyma moc obowiązującą dopiero wówczas, kiedy Wysoki Komisarz Wauchope uzna to za stosowne. (A o n nigdy nie uzna za stosowne). Ponadto wyraźnie określono warunek, że rozporządzenie nie może stworzyć s t a n u wojennego w kraju, że nie może być w całości zastosowane, że zastosować można pewne jego części tylko pojedyncze paragrafy. A pojedyncze paragrafy nie posiadają właściwie żadnego znaczenia. Przelewają one jeszcze pewne mniej ważne kompetencje na rząd palestyński, kompetencje, jakie już w istocie posiadał.

W całej rozciągłości zastosowany stan wojenny mógłby radykalnie zmienić sytuację, pojedyncze ustawy wyjątkowe, o jakich wspomina rzeczone rozporządzenie, leżały już dawniej w kompetencji rządu palestyńskiego.

III.

Na czym więc polega znaczenie wspomnianego rozporządzenia?

Jedna rzecz, przede wszystkim, ulega zmianie:

— Uniemożliwia ono zniesienie dotychczasowych praw wyjątkowych rządu palestyńskiego przez najwyższy trybunał w Palestynie. Nie daje ono, jak powiedziano, żadnych ważniejszych i nowych pełnomocnictw Wysokiemu Komisarzowi. Wszystkie te pełnomocnictwa posiadał on już od roku 1931, od czasu ogłoszenia „ogólnego rozporządzenia o nadzwyczajnych środkach obronnych w Palestynie". Ale, podczas gdy poprzednio można było każdą poszczególną decyzję, wydaną na podstawie wspomnianych pełnomocnictw, przedłożyć trybunałowi do rozpatrzenia, — obecnie już tego czynić nie można:

Jest to pewnego rodzaju novum, zaostrzenie położenia prawnego, które ma zastosowanie nie tyle przeciw Arabom, jak przeciw — Anglikom. Jest to postrach nie dla terrorystów, lecz dla najwyższego sędziego Palestyny p. Mac Donella, który zniósł, jak wiadomo, kary zbiorowe, nałożone na wioski arabskie i omal nie zadecydował, ze obozy koncentracyjne dla prowodyrów band terrorystycznych są „nielegalne".

Charakterystycznym jednak jest, że aczkolwiek rozporządzenie wyraźnie zaznacza, iż podobnych procesów nie można już przeprowadzić, to jednak pozostają w mocy wyroki w sprawie kar zbiorowych, które p. Mac Donell już ferował.

Jest to pierwszy oczywisty rezultat rozporządzenia. Drugi jest raczej teoretyczny.

— Alija może zostać podporządkowana — rozkazom wojskowym. Rozporządzenie przewiduje specjalne prawo, które może odebrać władzy cywilnej, — tzn. Wysokiemu Komisarzowi — pełnomocnictwa w sprawie alii. Może to stać w związku z kontrolą wojskową nad portami. Powiadam, że jest to możliwe. Czy jednak tak się stanie — o tym nie wiedzą najwidoczniej nawet sami Anglicy.

Trzeci rezultat nosi polityczno - psychologiczny charakter:

— Rozporządzenie okazuje Arabom, że „Anglia jest zdecydowana", że nie pozwoli pluć sobie w kaszę zapomocą kruczków prawniczych. Ale z drugiej strony okazuje ono, że — tymczasem gra się jeszcze na zwłokę. Ciągle jeszcze nie są Arabowie w oczach rządu londyńskiego „zupełnymi grzesznikami", którzy z miejsca zostaną zasądzeni... Ciągle jeszcze uważa się ich za „mniejszych grzeszników", którym pozostawia się czas na skruchę... A samo rozporządzenie królewskie, z całym swym blaskiem, z całą królewską frazeologią, z wielkim wstępem „Na zamku królewskim, w pełnej blasku obecności Jego Królewskiej Mości, król uznał za stosowne na wniosek swych doradców zakomunikować..." — wszystko to jest w zasadzie rodzajem poezji liturgicznej i nie ma na celu wykazania tak dalece wszechmocy królewskiej, jak zwrócenie się z apelem do poddanych o skruchę...

IV.

Oto wrażenie, jakie wywarło rozporządzenie w Londynie.

Minęło już podniecenie owych pierwszych dni po długiej deklaracji ministerstwa kolonij, tak pełnej gniewu na Arabów. Jak zawsze w polityce angielskiej, zamieniono i w tym wypadku zacięcie i patos pierwszej poważnej deklaracji — na drobną monetę, zduszono ją wielką ilością drobnych i drobnostkowych rozporządzeń, przemówień, półśrodków a przyjaciele Arabów, którzy tak przestraszyli się pierwszej wyraźnej i zdecydowanej enuncjacji rządu, już „ochłonęli", już doszli do przekonania, że sytuacja nie jest tak brzemienna w skutki i że rząd nie zamierza zaatakować Arabów. Przyjaciele Arabów znaleźli w rozporządzeniu potwierdzenie przysłowia: „Es wird nicht so heiss gegessen, wie gekocht". I znów wychodzą z ukrycia, czyniąc ponownie próby — obrony Arabów.

Tak poważne pismo, jak „Morning Post", komentując rozporządzenie królewskie twierdzi, że komisja królewska wstrzyma raz na zawsze imigrację żydowską, ponieważ Żydzi posiadają

już obecnie Siedzibę Narodową, którą im przyrzeczono. Zaś antysyjonistyczne brukowce, „Daily Express" i „Daily Mail" śpiewają oczywiście na te samą nutę.

Nastrój jest taki, że faszyści rozwieszają na ulicach afisze z wezwaniem, by „Żydzi wysłali żołnierzy do Palestyny" oraz „W jakim celu mają Anglicy przelewać swą krew za Żydów?"

Jeszcze przed kilkoma tygodniami nie mogliby się ośmielić na coś podobnego. Wtedy było rzeczą jasną, że terroryści arabscy prowokują władzę angielską. Wówczas wszyscy rozumieli, ze utrzymanie ładu i porządku w kolonii angielskiej nie jest sprawą Żydów, lecz — Anglików.

Obecnie ulega to powoli zapomnieniu. Obecnie reaguje się na komunikaty o zamordowaniu angielskich żołnierzy w zupełnie inny sposób. Wszędzie, na targowisku, w wyszynkach, wszędzie, gdzie zbierają się przeciętni Anglicy i rozprawiają bez znajomości rzeczy o polityce — wypływają te argumenty, które wykorzystują obecnie faszyści w tak demagogiczny sposób:

— Dlaczego mamy przelewać naszą krew za Żydów?

Argument ten stał się tak popularny, że „jahudim", przywódcy angielskiego Board of Deputies, postanowili wydać specjalne ulotki uświadamiające, które mają dać odpowiedź na pytanie:

— Dlaczego wysyła się do Palestyny Anglików a nie — Żydów...

Dziwaczna sytuacja:

— Antysemici domagają się legionu żydowskiego, a Żydzi opierają się temu...

Mosley, Hitler angielski, zgadza się z nami, lecz Rotszyld nie chce...

Trudno istotnie trudno jest być Żydem...

Balet Parnella

Rację ma p. Ortym, który zagaił swą conferencierkę starą banalną już prawdą, że taniec jest praojcem wszelkich sztuk. Taniec zachował jednak swoją odrębność jako dziedzina sztuki, będąc równocześnie niejako syntezą wszystkich innych dziedzin sztuki. Podczas swego pobytu w Krakowie opowiadała nam sławna i niezwykle oryginalna tancerka Valesca Gert o swych planach zreformowania teatru — poprzez taniec. Próba jej, jak wiadomo się nie udała, bo elementem teatru pozostaje nadal słowo, ale jej eksperyment był naprawdę ciekawy. Nie udał się dlatego, ponieważ aktor współczesny nie panuje suwerennie nad swym ciałem. Faktem jest, że poza Valescą Gert są jeszcze inni reformatorzy teatru, którzy szukają zbawienia dla teatru — w pantominie. Pytanie tylko zachodzi, czy można w ten sposób oddać najsubtelniejsze drgnienia duszy ludzkiej. Taniec jest ucieleśnieniem rytmu, a więc wyzwoleniem żywiołowych stanów duszy ludzkiej. Stany więc nie skomplikowane, nieobarczone dziedzictwem intelektu, mogą znaleźć swój wyraz w tańcu. Problematyczną natomiast jest rzeczą, czy taniec jako ilustracja znajduje sie na właściwej drodze.

Weźmy np. „Wieczór panieński" ilustracje taneczną do muzyki Chopina. Ilustracja piękna i pomysłowa, ale nie zlewająca się bez reszty ze wzruszającą muzyką Chopina i dlatego blada i nieco anemiczna. Takie same zastrzeżenia budzi też numer zatytułowany „Zmysły i praca". Mamy widzieć walkę między pracą a zmysłowością, a otrzymujemy w gruncie rzeczy tylko szablon, który nie wiele nam mówi. W granicach szablonu obraca sie też dodatkowy numer ilustrujący nam znowu walkę między tęsknotą religijną a demonem. Są to rzeczy bezsprzecznie piękne, ale leżące na peryferii tańca jako sztuki. Tych zastrzeżeń nie budzi coprawda wspaniały „Łucznik" będący ilustracją muzyczną do muzyki Maklakiewicza. Parnell miał tu linię, że tak powiemy, monumentalno - hieratyczną i dlatego tak wspaniale mógł się wywiązać ze swego zadania.

Parnell jest natomiast w swoim żywiole jako stylizator polskich motywów ludowych. W „Lajkoniku krakowskim" w „Dożynkach" w „Tańcach góralskich" we „Weselu łowickim" i w bajecznej pantominie groteskowej „Umarł Maciek, umarł" wyładowuje się żywiołowość duszy ludowej, i znajduje dla siebie pełnię wyrazu artystycznego. Do tej samej dziedziny należy też porywająca swym impetem groteska pt. „Roztańczona baba" w której Zizi Halama jest naprawdę roztańczonym żywiołem. Parnell, dziękując publiczności krakowskiej przez usta conferenciera za nader gorące przyjęcie oświadczył, że będzie dalej kultywował polskie motywy ludowe. Świetna intuicja artystyczna jest tutaj najlepszym doradcą, gdyż na tej drodze, czekają p. Parnella same tylko laury.

Publiczność szalała z zachwytu i — miała najzupełniejszą rację. O wysokim kunszcie tanecznym p. Feliksa Parnella i jego zespołu, w którym prym wodzą żywiołowa Zizi Halama, niezwykle utalentowana Leitzkówna i czarująca Alicja Halama, z mężczyzn zaś p. Czesław Konarski, mówić można tylko w superlatywach. Do triumfu przyczyniają się barwne kostiumy i dekoracje.

Conferencierka p. Ortyna była żywa, szkoda tylko, że p. Ortym zepsuł wrażenie niektórymi niesmacznymi komplimentami. **(X)**

Jak będzie zrealizowana część „socjalistyczna" programu hitlerowskiego?

Przygotowania do wykonania świeżej „czterolatki" Hitlera

Berlin, 3. 10. ŻAT. Według doniesienia „Voelkischer Beobachter" w dniach 3 i 4 października ma się odbyć w Berlinie wszechniemiecka konferencja prawników narodowo-socjalistycznych „celem udzielenia Führerowi poparcia w jego walce ze złymi wpływami żydowskimi". Właściwym celem tej konferencji jest zalecenie rewizji niektórych ustaw niemieckich, które gwarantują „zbyt wielką ochronę" własności prywatnej, wobec czego mogą one stać na przeszkodzie zamierzanym posunięciom w ramach „planu czteroletniego", zapowiedzianego przez Hitlera na kongresie w Norymberdze. Ponieważ dokonanie takiej rewizji jawnie nie mogłoby ujść uwagi zarówno samej Rzeszy jak i zagranicy, przeto obrano dla niej płaszczyk „usunięcia resztek wpływów żydowskich w prawie niemieckim".

Rząd hitlerowski sądzi, że jeśli miarodajna konferencja prawników wystąpi z żądaniem „dostosowania" ustaw o własności prywatnej do programu narodowo-socjalistycznego, wówczas rewizja taka dałaby się przeprowadzić bez ściągnięcia na nią uwagi publicznej.

„Voelkischer Beobachter" zaznacza, że „zadaniem konferencji jest zwrócić uwagę narodu niemieckiego na niebezpieczną inwazję żydowskich metod myślenia w prawodawstwie niemieckim". Głównym referentem na konferencji będzie minister bez teki i komisarz sprawiedliwości dr. Frank. W uzasadnieniu konieczności zapowiedzianej konferencji pismo zaznacza, że w obowiązujących obecnie prawach o własności prywatnej „zanadto znać wpływy ducha żydowskiego, który przekłada interesy jednostki nad interesami ogółu". Jak zatem z tego widać, konferencja ma przygotować realizację „socjalistycznej" części programu hitlerowskiego.

„V. B." pisze m. in.: „Walka z żydostwem jest zasadniczym punktem naszego programu narodowo-socjalistycznego. Błędne byłoby mniemanie, żeśmy tę walkę już wygrali, skoro udało się nam wyeliminować Żydów z życia publicznego i wstrzymać proces ich asymilacji z narodem niemieckim. Po uwolnieniu naszego życia politycznego z wpływów żydowskich ciąży na nas obowiązek usunięcia ostatnich resztek ducha żydowskiego i zapobiec jego wpływom na naród niemiecki chociażby w postaci utajonej.

Jako jeden z środków do „usunięcia ducha żydowskiego" pismo wymienia „oczyszczenie" bibliotek uniwersyteckich, z których mają być usunięte wszystkie dzieła w zakresie prawa, które są „bądź pisane przez Żydów, bądź też powstały z inspiracji żydowskiej".

Jak się pozbawia majątków Żydów emigrujących z Niemiec

Berlin, 3. 10. ŻAT. Bank Rzeszy wydał w tych dniach świeże rozporządzenie, na mocy którego bardziej jeszcze obniżona została wartość tzw. „Sperrmarki emigracyjnej": wynosi ona obecnie nieco ponad 1/5 wartości Reichsmarki obiegu wewnętrznego. Rozporządzenie to godzi prawie wyłącznie w Żydów niemieckich, którzy likwidują swe majątki w Rzeszy celem wyemigrowania do innych krajów. Zgodnie z tym rozporządzeniem, osoba emigrująca na stałe zagranicę, zabrać może ze sobą tylko po 15.000 wspomnianych „Sperrmarek emigracyjnych" na każde 100.000 Reichsmarek zdeponowanych w Banku Rzeszy. Resztę majątku Bank Rzeszy zabiera tytułem tzw. „podatku emigracyjnego, oraz tytułem różnic kursowych między Sperrmarką a Reichsmarką.

„Czy Anglii brak odwagi cywilnej?"

Drugi artykuł senatora Coplanda.

Nowy Jork, 3 10. ŻAT. W drugim artykule o obecnej sytuacji w Palestynie senator Copland, który — jak wiadomo — uczestniczył w nieoficjalnej delegacji senatorów do Palestyny, z wielkim uznaniem pisze o bohaterskiej podstawie Żydów podczas obecnych rozruchów. Wielu żołnierzy — pisze sen. Copland — jest rozgoryczonych z powodu zbyt łagodnej postawy Anglii. Nasuwa się pytanie, czy Anglii brak stanowczości, aby zagwarantować bezpieczeństwo, życia ludzkiego w Świętym kraju, który oddany został przez narody świata pod opiekę Anglii.

NADESŁANE CZASOPISMA

Już opuścił prasę Nr. 60 „Naszej Opinii", zawierający następujące artykuły: Dr A. Insler: Plebiscyt łódzki; J. Grodzieński: Barbarzyńca wśród ludożerców; Dr J. Weitz: Monetarny zamach stanu; Dr M. Ringel: Lista rozczarowanych rośnie; D. G. Farron i Dr W. Ullman: List z Hiszpanii; J. Rosenzweig: Hawlagah; C. Wohlmuth: Nad świeżym grobem towarz. broni; Dr J. Handel: Gerson Blatt; J. Bleiberg: U Źródeł psychoanalizy; Dr C. Klaftenowa: W kuźni lepszego jutra: T. Zaderecki: Biblijna sielanka Kasprowicza; I. Berman: Prus romantykiem; J. Nacht: Godzina u miłośnika Lwowa; H. St.: Jubileusz żałosny; Stefan Czarneckyj: Howerla (wiersz); Ludwik Zano: Czerwiec; Irma Kanfer: Podróż (wiersz); Ch. Krumholz: Jak Abraham Schapiro zwyciężył Abu Kiszeka; Mgr. Arkin-Wohlfeld: Tajemnica uśmiechu Monny Lisy; N. Rostowa: Samotność i nuda u dzieci.

Kilka koniecznych sprostowań

Przeciętny czytelnik prasy polskiej może poprostu oszaleć. Od prasy musi się żądać przede wszystkim informacji obiektywnych, pozwalających czytelnikowi zorientować się w labiryncie wydarzeń. Komentarze do tych wydarzeń są już rzeczą wtórną, a czytelnik, znając charakter pisma, umie je czytać krytycznie. Jakże jednak ten biedny czytelnik może sobie wyrobić sąd o sytuacji międzynarodowej, gdy mu się odrazu podaje wydarzeni w formie komentarza, specjalnie fałszującego obraz rzeczywistości. Pozwolimy sobie teraz na cały szereg sprostowań względnie konfrontacji fałszów prasy kuryerkowej z obiektywnie daną rzeczywistością.

FRONDA MAŁYCH PAŃSTW NEUTRALNYCH.

Wedle prasy kuryerkowej, rezolucja genewska w sprawie dopuszczenia delegacji abisyńskiej była dziełem Mefista bolszewickiego, p. Litwinowa. W rzeczywistości rezolucja genewska była triumfem małych państw neutralnych, w imieniu których przemawiał delegat holenderski p. Limburg. Litwinow zachowywał się z początku z dużą rezerwą, a przemówił dopiero, gdy sytuacja zupełnie się już wyjaśniła. W Genewie zorganizowała się po prostu fronda małych państw neutralnych, które obawiały się, że pewnego pięknego dnia znajdą się w sytuacji Abisynii. W pierwszym rzędzie zaniepokojone są państwa sąsiadujące z Trzecią Rzeszą, które mają wszelkie powody do obawiania się, że w razie wojny bądź to z Francją, bądź też z sowietami mogą być anektowane i stać się bramą wypadową dla ofenzywy Trzeciej Rzeszy. Po aneksji mogą potem zostać po prostu wypędzone z Ligi Narodów, co właśnie stało się z Abisynią. Z tej frondy małych państw neutralnych, głównie państw skandynawskich, Holandii, państw bałtyckich oraz bloku państw Małej Ententy skorzystała tylko Rosja sowiecka, by załatwić swe porachunki ze swym sojusznikiem francuskim. Ale naprzód musiała być fronda, a potem mogła z niej skorzystać Rosja sowiecka. Oto pierwszy łańcuch faktów przez prasę Kuryerkową zupełnie przemilczanych.

CHOROBLIWA CHIMERA FRANCJI.

Nie ulega jednak wątpliwości, że małe państwa nie zdobyłyby się na odwagę frondowania, gdyby się przed tym nie poinformowały jakie stanowiska zajmą mocarstwa wielkie, a przede wszystkim Francja i Anglia. Że Francji zależało na tym, by Włochy z powrotem pozyskać dla frontu Stresy i dla konferencji państw locarneńskich, by Włochy odciągnąć od Niemiec, wiedziano doskonale. Francuska polityka zagraniczna nawet gabinetu frontu ludowego goni dalej za chimerą współpracy z Włochami faszystowskimi i rzuciły tej chimerze na pożarcie broczącą ranami Hiszpanię. Jest to polityka zgóry skazana na fiasko, jako że Włochy, aczkolwiek po wyprawie abisyńskiej oświadczyły, że są już nasycone, czują, że czeka je teraz dopiero walna rozprawa z Anglią. Zamiast więc po wiedzieć sobie, że konferencja państw locarneńskich jest fikcją, której dalej nie można utrzymywać przy życiu, Francja uprawiała dalej flirt z Włochami. Nie Włochy więc poniosły porażkę w Genewie, ale Francja, która otrzymała wyraźną nauczkę, że nie można siedzieć na dwóch krzesłach.

KRÓL ANGIELSKI I KRUPP.

Anglia natomiast wycofała się w sam czas. Z początku milczała, pozwalając działać p. Delbosowi, a gdy sytuacja stała się już jasną, dokonała odwrotu, przyłączając się całkiem wyraźnie do frondy państw neutralnych. Onegdaj przyniosła prasa wiadomość, że jeden z magnatów gospodarczych Trzeciej Rzeszy p. Krupp wyjechał do Ankary, by dostać zamówienia od Turcji, przygotowującej obecnie fortyfikację Dardaneli. Wizyta jest mocno spóźniona, bo Trzecią Rzeszę, względnie Kruppa, ubiegł — król angielski, który wystarał się o największą część dostaw dla angielskiego przemysłu zbrojeniowego. Król angielski bawił się, odbywając przejażdżkę na wynajętym jachcie, ale ta podróż, rzekomo wypoczynkowa, przyniosła Anglii duże korzyści nietylko gospodarcze, ale i polityczne. Zbrojenia angielskie postępują w tempie bardzo szybkim, a Anglia szykuje się do walnej rozprawy z Włochami na Morzu Śródziemnym. Anglia zdaje sobie sprawę z tego, że zwycięstwo generała Kabylów marokkańskich nad Madrytem przyniesie w rezultacie usadowienie się Włoch vis a vis Gibraltaru i dlatego forsuje całą parą fortyfikacje Malty, Cypru i szeregu innych pozycji strategicznych na Morzu Śródziemnym. Anglia, której opinię publiczną o tych planach strategicznych poinformowało sprawozdanie pierwszego lorda admiralicji sira Hoare'a, nie miała więc nic przeciwko temu, by Włochy otrzymały pierwsze ostrzeżenie, i dlatego poparły swym autorytetem frondę państw neutralnych. Jasną więc jest rzeczą, że wyolbrzymiając rolę Litwinowa w Genewie, fałszuje się tylko rzeczywistość i nie informuje się należycie przeciętnego czytelnika prasy codziennej.

PREZ. ROOSEVELT I „KULTURA" POZNAŃSKA.

Gdy już mowa o Litwinowie, niechże nam wolno będzie dokonać jeszcze jednego sprostowania. Onegdaj przynieśliśmy sprawozdanie z pierwszej wielkiej mowy wyborczej prezydenta Roosevelta. Dziwnym trafem znalazł się prezydent Roosevelt w towarzystwie — centralnego organu polskiej akcji katolickiej, tj. „Kultury" poznańskiej, która niedawno słusznie protestowała przeciwko utożsamieniu wszelkiej krytyki obecnych stosunków politycznych z — bolszewizmem. I prezydent Roosevelt protestował bardzo energicznie przeciwko wciąganiu do kampanii wyborczej na prezydenta Stanów Zjednoczonych argumentu komunistycznego. Faktem jest, że komunizm w Stanach Zjednoczonych jest tylko widmem upiornym, które wyciąga się z lamusa strachów, by urobić opinię publiczną. Sowiety straciły obecnie w świecie anglo-saskim wszelkie sympatie.

ROZCZAROWANIE AMBASADORA BULLITA.

Prezydent Roosevelt zainaugurował nowy kurs Stanów Zjednoczonych wobec Rosji sowieckiej. Zaprosił w swoim czasie do Waszyngtonu Litwinowa, który skwapliwie skorzystał z zaproszenia. We Waszyngtonie obiecał Litwinow złote góry Stanom Zjednoczonym, obowiązując się m. in. również do uregulowania kwestii dawnych długów carskich, których sowiety dotych czas uznać nie chciały. Do Moskwy przybył pierwszy ambasador amerykański w osobie p. Bullita, serdecznego druha Johna Reeda, autora „Dziesięciu dni, które wstrząsnęły światem" reportażu, gloryfikującego rewolucję bolszewicką. P. Bullit, który ożenił się nawet z wdową Reeda, był prononsowanym przyjacielem sowietów, ale rozczarował się, i to doszczętnie, gdy przybył do Moskwy. Okazało się bowiem, że Litwinow inaczej śpiewał w Moskwie, niż we Waszyngtonie. O długach carskich nie chciał nawet mówić, względnie wciąż odsuwał dyskusję na ten temat. Bullit opuścił więc Moskwę, nietylko ostudzony w swych zapałach prosowieckich, lecz przemieniony wręcz we wroga sowietów. Stany Zjednoczone nie zamianowały nowego ambasadora na jego miejsce, a ambasador sowiecki we Waszyngtonie Aleksander Trojanowski bronić musi pozycji, której obronić nie można. Trojanowski nie protestował na wet, gdy Bullit w odczycie publicznym gwałtownie wystąpił przeciwko dyktaturze, wynosząc pod niebiosa demokrację amerykańską, dla której przed tym żywił tylko same zastrzeżenia.

„CO WIDZIAŁEM W ROSJI SOWIECKIEJ"

Na opinię świata anglo-saskiego wpłynęła też bardzo popularna w Anglii i w Ameryce książka sira Waltera Citrine'a, przewodniczącego angielskich związków zawodowych, zaproszonego przez sowiety do Rosji. Citrine postawił za warunek, by mu wolno było zwiedzić Rosję sowiecką zupełnie swobodnie, a sowiety, znalazłszy się w potrzasku, z kwaśną miną musiały się zgodzić na ten warunek. Citrine podróżował więc po Rosji nie pod opieką Inturista, rozmawiał z kim chciał, a następnie opisał swe wrażenia w książce p. t. „Co widziałem w Rosji sowieckiej". Książka ta, którą należałoby jaknajprędzej przetłumaczyć na język polski, daje nam prawdziwy obraz Rosji sowieckiej, obraz notabene nie bardzo korzystny dla włodarzy bolszewickich. Książka ta rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i wpłynęła na angielską opinię publiczną, przyczyniając się w dużej mierze do tego, że kongres angielskich związków zawodowych w Plymouth olbrzymią, wprost przygniatającą większością głosów, ustosunkował się zupełnie negatywnie do idei wspólnego frontu z komunistami. Nie ulega też wątpliwości, że kongres Partii Pracy, który za kilka tygodni zebrać się ma w Edynburgu, potwierdzi tylko uchwałę związków zawodowych.

JEDYNYM ATUTEM ROSJI — JEJ ARMIA

Nie wolno też pominąć procesu moskiewskiego, który był ciosem śmiertelnym dla wszelkich sympatii dla komunizmu. Ale jest to sprawa już tak dalece znana, że możemy ją pominąć. W każdym razie faktem jest, że sowiety są w Genewie osamotnione, a jedynym ich atutem jest silna i dobrze uzbrojona armia czerwona. Świat anglo-saski w swej rozgrywce z imperializmem japońskim bierze właśnie pod uwagę tę armię, i dlatego nie chce ostatecznie zrywać z sowietami. Wywijanie jednak straszakiem komunizm zwłaszcza na arenie międzynarodowej zaciemnia tylko sytuację i służy wyraźnie interesom reakcji europejskiej.

M. K.

SZ. ERLIK (Tel Awiw)

GDY NARÓD WALCZY O WOLNOŚĆ

Nowa książka prof. Klausnera

Tak brzmi tytuł świeżo wydanej książki prof. Uniwersytetu Jerozolimskiego, dr. J. Klausnera *). Książka obejmuje sześć „essay'ów historycznych" (tak głosi podtytuł), których treść stanowią najbardziej tragiczne i najbardziej bohaterskie okresy z historii żydowskiej, a mianowicie 1) okres Ezry i Nechemiasza, 2) Powstanie makabejskie, 3) wstęp do „wojny żydowskiej" znanej z książki Józefa Flawiusza, 4) Powstanie Bar Kochby, 5) Działalność Don Józefa Hanassi i wreszcie 6) skondensowany przegląd „ruchów rewolucyjnych", który rzuca światło na wszystkie niemal ruchy ideologiczne w żydostwie, od zamierzchłych czasów aż po okres chasydyzmu i haskali.

Autor „Historii Izraela" zebrał wszystkie dostępne obecnie nauce materiały związane z powyższymi tematami i w sumie dał w swej książce niezmiernie ciekawą analizę nastrojów i historycznych wypadków, związanych z wyszczególnionymi okresami. I trzeba dodać natychmiast, że źródła historyczne czyto żydowskie, czyto inne, są bardzo skąpe, jeśli idzie o omawiane wydarzenia, gdyż za wyjątkiem „wojny żydowskiej" unieśmiertelnionej w książce Flawiusza (dlatego też autor pominął ten okres), są pozostałe „wojny żydowskie" dosyć ciemną kartą w historii żydowskiej. Warto nadmienić dla przykładu, że nasza „księga Makabeuszów" zachowała się li tylko dzięki greckiemu przekładowi, którego strzegli chrześcijańscy mnisi.

Cóż naprzykład wiemy o tak doniosłym dla żydostwa okresie związanym z chlubną działalnością Ezry i Nechemiasza? Biblia opowiada nam bardzo mało. A tylko dzięki temu, że Nechemiasz miał talent pisarski i postanowił w formie autobiograficznej (pierwsza autobiografia literacka!) usprawiedliwić się ze swojej działalności, której małuczcy spółcześni mu Żydzi niedostatecznie rozumieli, — znamy trochę szczegółów z jego czasów. A okres Nechemiasza, męża czynu, w przeciwieństwie do kapłana Ezry, który był zbyt wielkim idealistą i za bardzo oddanym sprawom nie z tego świata, by omal nie zaprzepaścić całej sprawy odrodzenia Izraela, — otóż okres ten niezwykle przypomina nasze czasy. Podobne sytuacje wytwarzają podobne problemy, i łamiąc sobie głowy nad dzisiejszymi bolączkami, pojmować zaczynamy dobrze troski Nechemiasza, tego wielkiego księcia na dworze królów perskich, który całego swego ogromnego wpływu użył, by ulżyć doli wracających do kraju, nielicznych zresztą i jakże zbiedzonych emigrantów judzkich. Bogaci i wpływowi Żydzi pozostali w kraju wygnania, gdzie wiedli wygodny i łatwy żywot. Jest zasługą niewątpliwą Ezry, że okres ten dał nam ostateczną redakcję Tory, mojżeszowego zakonu, który w międzyczasie poszedł w niepamięć. Pamiętamy, jakto za czasów króla Joszijahu nagle odnaleziono „Torę" i odczytywano publicznie ku ogólnemu i głębokiemu wzruszeniu słuchaczy.

Wojny makabejskie, to najwspanialsza karta w historii żydowskiej, która jak wyżej nadmieniłem, zachowała się dla potomności dzięki pietyzmowi mnichów chrześcijańskich. Podziwiać się musi tę niezłomną wolę zachowania wolności i specyficznej jaźni narodowej, tak odróżniającej Żydów od swych sąsiadów, która ożywiała te nieliczne stosunkowo hufce Jehudy Makabeusza, i która wiodła makabeuszy do wspaniałych zwycięstw nad tylekroć silniejszymi armiami hellenistycznych królów Syrii. I było to jedyne powstanie żydowskie, które nie skończyło się rozgromieniem i rozproszeniem Izraela.

Rozproszenie babilońskie snać wypaliło z żydostwa wszystkie elementy słabe narodowo i religijne, tak, że to co z rozproszenia pozostało, stanowiło już jeden silnie zwarty i zahartowany naród, tak przywiązany do swej tradycji i taką bezprzykładną w dziejach owiany miłością do swej małej ziemi ojczystej, że wobec niej zdumieni zatrzymywali się nieustraszeni gubernatorzy rzymscy, za którymi stały uzbrojone od stóp do głowy niezwyciężone legiony rzymskie. Z niezwykłą ekspresją maluje prof. Klausner w szkicu p. t. „Posąg w Świątyni" krótki okres Kaliguli, tego krwiożerczego degenerata, który postanowił swą grubiańską pięść pokazać żydostwu. Petroniusz, namiestnik syryjski, otrzymał rozkaz umieszczenia posągu cesarza w świątyni jerozolimskiej i zamienienia jej w świątynię Zeusa. Żydzi dali do zrozumienia, że nie dopuszczą do tego świętokradztwa. Petroniusz mało sobie zdając sprawę z powagi chwili wyruszył na czele legionów do Palestyny, zamówiwszy wprzódy posąg u artystów sydońskich. Legiony rozłożyły się obozem pod portem w Akko.

I tu stała się rzecz, która nie ma sobie równej w całej historii świata. Jak się zdaje za radą Józefa, jeszcze wtedy tylko syna Matatjaszowego, zjawiła się przed Petroniuszem delegacja żydostwa, licząca — kilkadziesiąt tysięcy Żydów, mężczyzn kobiet, starców i dzieci, odzianych w stroje żałobne, która jęła prosić gubernatora o odwrócenie klęski. Kiedy zdumiony Rzymianin mało okazywał jednak zrozumienia dla tej masowej petycji, natenczas ta niezliczona masa głów ludzkich, która jak morze zalała całą dzisiejszą dolinę Zebulońską, pochyliła się przed gubernatorem rzymskim i z ust tysięcy ludzi wyrwał się jęk i prośba, by zamiast zbezcześcić największą świętość Izraela, przyjąć ofiarę z życia tych wszystkich zebranych pod Akko tysięcy Żydów. Tego rodzaju ofiarność i przywiązanie do tradycji wzruszyły kulturalnego, na filozofii greckiej wychowanego Rzymianina. Petroniusz postanowił nie użyć podstępu. Cichaczem opuścił obóz, by udać się do Tyberiady, sądząc, że osłabi stanowisko żydowskie, jeśli sprawę trochę przewiecze. Ale kiedy nazajutrz to samo morze ciał ludzkich zafalowało przed nim pod Tyberiadą, Petroniusz ustąpił, choć rozumiał, że niewykonanie rozkazu cesarskiego oznacza śmierć dla niego. Petroniusz wydał rozkaz, by artyści sydońscy starali się posąg cesarski rzeźbić powoli i nie spieszyć się z jego wykończeniem. Kaligula się wściekał, ale kiedy żydowski król Agryppa, który uchodził za jego faworyta, złożył także dowody tego niezrozumiałego dla Rzymian przywiązania do narodowych świętości, natenczas chwilowo zaniechał planu, choć postanowił srogo się zemścić. I traf chciał, że okręt, który wiózł posłów cesarskich, obwieszczających Petroniuszowi wyrok śmierci (przez samobójstwo), zawieruszył się na morzu. W międzyczasie Kaligula został zamordowany i wieść o jego śmierci doszła szlachetnego Petroniusza na parę tygodni przed wiadomością o wyroku śmierci. Takto ocalał Petroniusz, którego kultura uratowała żydostwo od straszliwej klęski na pewien czas.

Ciekawą niezmiernie charakterystykę Bar Kochby maluje prof. Klausner na podstawie dostępnych mu materiałów. Ten wielki wódz i strateg, który przez trzy i pół roku umiał stawiać czoło nieustraszonym kohortom rzymskim, uległ wreszcie swym słabościom, z których jedną i to najważniejszą stanowił brak zmysłu do sprawiedliwego oceniania ludzi. Mimoto jednak obrona Betaru i ostateczny upadek, spowodowany zdradą, stanowią najbardziej wzruszające obok upadku Masady rozdziały historii żydowskiego bohaterstwa, które zawsze przenosiło śmierć nad poddanie się, nad poniżenie. Z Betarem kończy się historia Żydów w Palestynie. Następują ciemne stulecia, których tortury i nieustające prześladowania nie zdołały unicestwić żywotności żydowskiej, tylko dzięki niesłabnącej nigdy miłości do Ziemi Ojczystej i niezachwianej wiary w nadejście Mesjasza i związany z tym powrót do Ojczyzny.

W rozdziale o Don Josefie Hanassi znajdujemy niezwykle interesującą ilustrację do tych ciemnych stuleci prześladowań żydowskich i tych nielicznych świetlnych punktów, które Żydom znaczyły drogę i niosły pewną ulgę w cierpieniach. Jak fantastyczny romans czyta się te stronice o milionerze żydowskim, który na dworze sułtana Sulejmana dostąpił najwyższych zaszczytów dostępnych śmiertelnikowi na tym padole płaczu aż do korony udzielnego księcia włącznie. Najciekawszym jest jednak chyba ustęp o usiłowaniach tego wielkiego męża w Izraelu, zmierzających do odrodzenia żydostwa na Ziemi Świętej drogą przewarstwowienia w rolników i rzemieślników rozsianych na kuli ziemskiej kupców, pośredników i, w zamglonych głębiach mistyki szukających pocieszenia i nadziei lepszych czasów, kabbalistów. Ale bez skutecznie. Żydzi nie pojęli wielkiej chwili. Zdawało się, że żydostwo tak już skostniało, że się nie da ruszyć więcej z miejsca i, że Ziemia Święta wiecznie czekać będzie na swych zbawców. A może zdrowy instynkt narodowy szeptał, że chwila jeszcze nie nadeszła. Nie miejsce tu wchodzić w szczegóły, gdyż należałoby zacytować całą książkę. Trzeba jednak czemprędzej przetłumaczyć hebrajską książkę prof. Klausnera na obce języki, by nietylko Żydzi ale i nieżydowscy czytelnicy mogli sobie własny sąd wyrobić o narodzie, który znają tylko z tendencyjnych urojeń barbarzyńskich ruchów szowinistycznych.

*) K'sze uma' nilchemeth al cherutha', Prof. dr. J. Klausnera, Wydaw. „Medinith" Jerozolima 1936

J. ROSENFELD (JEROZOLIMA)

TYMCZASOWY BILANS

Z okazji dzisiejszej Konferencji palestyńskiej w Krakowie

„Hawlagah". Dosłowne znaczenie tego wyrazu: przezwyciężenie, opanowanie swej namiętności, popędu, instynktu.

Jiszuw palestyński dał świetlany przykład zupełnego władztwa nad instynktami. Boć najnaturalniejszy w świecie byłby odruch świadomego swej siły społeczeństwa na niecny napad z zasadzki, by „zapłacić pięknym za nadobne" O ile chodzi o stronę fizyczną, niezawodnie jiszuw byłby ku temu zdolny. Lecz mimo to nie uczynił tego. Okazał żelazną dyscyplinę, nie poddał się naturalnemu uczuciu odwetu i zemsty, zachował równowagę i kroczył dalej swoją drogą twórczej pracy i budowy.

Źle i w sposób dotkliwie krzywdzący jiszuw tłumaczyli niektórzy tę „hawlagah" jako brak odwagi, jako bierność, zdanie się na obce siły. Tylko krótkowzroczność polityczna albo brak zrozumienia istotnego stanu rzeczy, jeśli nie zła wola, mogły być źródłem takiej interpretacji.

O wiele więcej siły i odwagi, wytrzymałości i bohaterstwa aniżeli ku wywarciu zemsty, trzeba było na to, by przez tych pięć miesięcy z górą, od owego nieszczęsnego 19 kwietnia, utrzymać ruch pomiędzy poszczególnymi miastami, pomiędzy miastem i wsią, by nie dopuścić do jakiejkolwiek perturbacji w aprowizacji ludności, by kupiec i przemysłowiec, adwokat, lekarz i inżynier, urzędnik, rolnik i robotnik spełniali nieprzerwanie swe czynności, wykonywali regularnie swą pracę, by jiszuw siał, orał i zbierał, budował, wytwarzał, by jego życie ekonomiczne i duchowe toczyło się nadal zwykłym trybem, by jarzyny i drób i mleko i owoce zwozić na rynek miejski, i by produkt fabryczny dostał się do konsumenta wiejskiego, by „Habima" i „Ohel" wystawiały nowe sztuki, by odbywały się odczyty i koncerty, a w szkołach nauka, by instytucje finansowe udzielały pożyczek, by wyładowywać przybijające do brzegów Palestyny okręty i towary rozwozić po kraju i dowozić je do portów i ładować na okręty produkty przeznaczone na eksport, by jednym słowem w żadnym, ale to w żadnym kierunku życie nie ucierpiało.

A poza tym — obrona. Obrona wysoce niebezpieczna, przed wrogiem podstępnym i chytrym, liczebnie silniejszym, obrona wymagająca ogromnej czujności, przytomności umysłu, zdecydowania i odwagi — a przy tym obrona skuteczna. Dzień znojną pracą wypełniony, w nocy — straż. Historia się powtarza. Jak za onych dni odbudowy drugiej Świątyni, tak i dziś Żyd Palestynę buduje, trzymając w jednej dłoni narzędzie pracy, a w drugiej narzędzie obrony. I wystarczy zaznaczyć: ani jedna placówka pracy rolniczej nie została opuszczona, ani do jednej, do żadnej, choćby do najmniejszej i najbardziej osamotnionej nie przedostał się wróg. Zdołał w niecny sposób ten i ów tam podpalić, tu i tam połamać, wykopać, zniszczyć drzewa, tu i tam uszkodzić instalację wodną, ale celu swego nigdzie nie dopiął. Nie powtórzyło się smutne i jakże bolesne zjawisko z r. 1929, — kolonij zupełnie zniszczonych, lub przez mieszkańców zupełnie opuszczonych, czy to z rozkazu władzy, czy też z własnej inicjatywy, w uznaniu niemożliwości obrony. Wszędzie, na wszystkich swych dwustu prawie placówkach rolniczych, jiszuw stoi niezachwianie i bez przerwy pracuje i tworzy.

Zdrowie swe i życie narażają wszyscy. I kupiec i przemysłowiec jadący z jednej miejscowości do drugiej, i szofer który ich wozi, i urzędnik i robotnik udający się do swej pracy, rolnik w pole wychodzący i „szomer" strzegący dobytku, — wszyscy, wszyscy starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta śmiało patrzą w oczy niebezpieczeństwu i bez wahania spełniają swą codzienną powinność. I choć każdy stan, każda warstwa dostarczyła swych ofiar czyhającemu w każdym kącie wrogowi i strzelającemu z poza każdego płota barbarzyńcy, spełniają ją jako rzecz samą przez się zrozumiałą.

Oczywiście! Szkody jiszuw poniósł znaczne. Bezpośrednie sięgają setek tysięcy funtów, a pośrednie narazie ocenić się nie dadzą nawet w przybliżeniu. O wynagrodzenie tych szkód upominamy się i upominać się nie przestaniemy u rządu.

Z drugiej strony jednakowoż osiągnięto pewne zdobycze w dziedzinie pracy żydowskiej,

które należy obecnie utrwalić i odpowiednio rozbudować, by przyczyniły się do liczebnego wzmożenia jiszuwu, jego samowystarczalności, siły ekonomicznej i obronnej.

Znamienny fakt. Od chwili wybuchu konfliktu włosko - abisyńskiego, wskutek którego zachwiała się palestyńska „prosperity" przybyło do kraju wiele tysięcy robotników, a liczba bez robotnych w obecnej chwili nie przekracza 4000 czyli wynosi prawie o połowę mniej, niż jesieni i zimy ubiegłej. Stanowi ona znikomy procent liczby zatrudnionych, t. zn. że stan zatrudnienia i obecnie przedstawia się o wiele korzystniej, niż w Europie i w Ameryce.

Jak to się stało? Oto Żydzi zdobyli nie które dziedziny pracy, w których dotychczas wcale nie byli czynni, albo czynni byli w niedostatecznej tylko mierze.

Liczba żydowskich robotników w sektorze plantacyjnym podwoiła się prawie i dochodzi do 9000. W policji zajętych jest dziś 2800 ludzi. Większość kamieniołomów położona była w okolicach czysto arabskich i praca w nich była arabska. Naturalnym tego następstwem w obecnych warunkach jest, że nie są one czynne. Otwiera się więc nowe kamieniołomy, a przy wydobywaniu i obróbce kamienia pracują Żydzi, do miejsc budowy dostarczają go Żydzi. W ten sposób zapewnia się z jednej strony utrzymanie kluczowej pozycji, jaką stanowi budownictwo, a z drugiej strony otwiera się szeroka dziedzina pracy i zarobkowania.

Także przy robotach rządowych, na różnych placówkach, jak w kolejnictwie, na poczcie, w portach i t. d. liczba zatrudnionych Żydów znacznie wzrosła, przy czym są widoki, że dalej wzrastać będzie.

Te przykłady — dałyby się one mnożyć — wystarczą, by dowieść że dokonał się pod względem zatrudnienia robotnika żydowskiego znamienny zwrot, mogący mieć zbawienne skutki, o ile się go utrwali i rozbuduje.

Chodzi bowiem o to, by się nie zadowolić tą zmianą na czas stosunków nienormalnych, lecz by sobie zapewnić te dziedziny pracy i możność ich rozszerzenia także w czasach normalnych, gdy z jednej strony nie chodzi o obronę przed zakusami wroga zmierzającego do unieruchomienia naszego życia gospodarczego i podcięcia naszego bytu, a z drugiej strony nęcą i lżejsze i większe zarobki.

Bo też zarobki w tych wszystkich dziedzinach są bardzo małe, wynagrodzenie robotnika nie przekracza 6 Ł miesięcznie.

Nie wystarczy ono absolutnie na pokrycie najskromniejszych potrzeb robotnika, — szczególnie obarczonego rodziną — choćby swą stopę życiową obniżył do ostatecznych granic.

Społeczeństwo zatem w najwyższej mierze zainteresowane jest w utrzymaniu i rozbudowie zaledwie zdobytych placówek, winno się starać o to, by przez stworzenie szeregu ulg umożliwić robotnikowi wytrwanie na nowych placówkach.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o budowę tanich mieszkań i umożliwienie w ten sposób robotnikowi, by za czynszem znajdującym się w odpowiednim stosunku do jego budżetu domowego, uzyskał odpowiadające skromnym jego potrzebom mieszkanie.

Ponadto konieczne jest tworzenie „meszek ezer", „pomocniczego" gospodarstwa. Udzielając tej kategorii robotnikom możliwości produkcji warzyw, jaj i mleka i td. dla własnego spożycia umożliwiamy mu egzystencję przy skromnych jego dochodach z pracy najemnej.

Możliwe byłoby stworzenie jeszcze szeregu dalszych ulg (np. bezpłatna nauka dzieci w szkołach, bezpłatne fachowe kursy dla dorosłych dla podniesienia produktywności pracy, pomoc sanitarna itd.) ale najważniejszymi pozostaną dwa wymienione kierunki pomocy.

Pomocy trzeba będzie udzielić i innym warstwom, oczywiście pomocy konstruktywnej: potrzebować jej będą kupcy i przemysłowcy. Szereg innych prac przedsięwziąć się musi bezzwłocznie. O tym innym razem. Ale z tego co wyżej powiedziano już jasno wynika, że konieczny będzie skoncentrowany, wielki i energiczny wysiłek całego narodu, tak w Erec, jak i w golusie, na całej wielkiej jego przestrzeni. Normalnymi środkami, stojącymi do dyspozycji Agencji Żydowskiej to się zrobić nie da. Na ten cel potrzebny będzie budżet, którego wysokość ocenia się na conajmniej 300.000 Ł. To nie jest suma drobna. Ale naród żydowski musi się na to zdobyć, i to w jak najbliższym czasie, już dziś, a nie jutro.

Jiszuw i pod tym względem dał znakomity przykład. Wnosi wśród obecnych, tak ciężkich warunków swe ofiary, wielkie ofiary, nie ulega żadnej kwestii, że na ten cel złoży 50.000 Ł. Kwotę tę da jiszuw liczący 400.000 dusz, krwawiący z ran.

A co powiedzą miliony Żydów w golusie, co powiedzą te trzy z górą miliony Żydów polskich tak bardzo i tak bezpośrednio zainteresowanych w budowie Palestyny? Teraz czas ku temu, by poszli za przykładem jiszuwu. By okazali „hawlagah" — na którą w każdym razie łatwiej się zdobyć — opanowanie, przezwyciężenie swej skłonności do wewnętrznych sporów, do „politykowania", mędrkowania i krytykowania wszystkich i wszystkiego, by z drugiej strony okazali ofiarność i konstruktywną pomoc w chwili przełomowej, ciężkiej bardzo, a jednak otwierającej nowe horyzonty dla „kibusz awodah", zdobycia pracy, utrwalenia i rozszerzenia pracy i twórczości, żydowskiej na własnej glebie.

To najlepsza broń polityczna, którą sobie stworzyć mogą. Solidarna ofiarność w konstruktywnym wysiłku popiera wydatnie i stanowi oczywisty i jasny dowód zaufania dla pracy politycznej tych, którzy są powołani do jej prowadzenia imieniem narodu, a których oparcie stanowi właśnie czynne zaufanie całego narodu.

Tragedia Karola Ossietzky'ego

Niedawno przyniosła prasa zagraniczna oświadczenie niemieckiego ministerstwa propagandy, informujące, że Karol von Ossietzky ma być wypuszczony na wolność, ponieważ „reżim narodowo socjalistyczny nie chce być obciążony odpowiedzialnością za jego śmierć we więzieniu". To oświadczenie wywołało burzę w prasie angielskiej. Najpoważniejsze dzienniki angielskie protestują przeciwko tej alternatywie Trzeciej Rzeszy. Bardzo popularny „Star" domaga się natychmiastowej wolności dla Ossietzky'ego, by mógł na wolności uratować jeszcze swoje zdrowie. W „Manchester Guardian" czytamy: „Czy ministerstwo propagandy jest zdania, że Ossietzky'ego należy uwolnić tylko po to, by — umarł?"

Liczne pisma angielskie bez różnicy kierunków politycznych alarmują opinię publiczną, domagając się natychmiastowej wolności dla Ossietzky'ego. Ministerstwo propagandy Trzeciej Rzeszy pod naporem ofensywy prasy angielskiej dementuje tę wiadomość jako oficjalny komunikat. Prasa angielska, donosząca o tym, została w Niemczech skonfiskowana.

To zaprzeczenie jednak ministerstwa propagandy Trzeciej Rzeszy donoszącego równocześnie, że Ossietzky'ego należy uważać już za rekonwalescenta, nie może uspokoić opinii publicznej. Wszak berlińscy korespondenci prasy zagranicznej zaczerpnęli swą wiadomość bezpośrednio od ministerstwa propagandy Trzeciej Rzeszy, o czym świadczy okoliczność, że nietylko prasa angielska, lecz też paryski „Temps", brukselski „Soir" i amsterdamski „Telegraaf" przyniosły tę wiadomość jako oficjalny komunikat w tym samym brzmieniu.

Rzekomy wywiad, jakiego Ossietzky udzielić miał reporterowi jakiejś duńskiej gazety, którego przyjął pozdrowieniem hitlerowskim, wywołał w całym świecie oburzenie. Bazylejska „Nationalzeitung" pisze na marginesie owego rzekomego wywiadu: „Kto zna fanatyczną, zaciętą i upartą wierność Ossietzky'ego dla swych zasad, **musi wątpić w autentyczność tego wywiadu.** Niestety Ossietzky nie może tego wywiadu ani zdementować, ani skorygować. Można przyjąć, że cały ten wywiad został zainscenizowany, by uniemożliwić w ostatniej chwili przyznanie Ossietzky'emu pokojowej nagrody Nobla. Tysiące ludzi z całego świata, który go do tej nagrody proponowali, mają być wprowadzeni w błąd gdy się dowiedzą, że Ossietzky z dawnego bojownika przeciwko wyścigowi zbrojeń i nienawiści międzynarodowej stał się nagle zwolennikiem militaryzmu. Ossietzky nie stał się hitlerowcem, lecz pozostał nadal męczennikiem pokoju i kandydatem do pokojowej nagrody Nobla".

Robinzon Cruzoe XX. wieku

W Anglii szerzy się epidemia psychiczna na specyficznym podłożu. Możnaby ją nazwać kompleksem wyspy. Rzecz dziwna, bo Anglia jest przecież wyspą. A jednak w pojęciach i wyobraźni wielu wyspiarzy przestała nią być i to do tego stopnia, że rozglądają się oni za istniejącymi jeszcze do nabycia wysepkami. Wszystko im jedno, czy wyspa znajdować się będzie na oceanie Atlantyckim, czy na Pacyfiku — byle to był kawałek ziemi, oblany ze wszech stron wodą, leżący zdala od kontynentów. Koniecznie wyspa!

Popyt na wyspy jest tak wielki, że w Londynie powstało przed pół rokiem przedsiębiorstwo, które zajmuje się wyłącznie wyszukiwaniem i pośrednictwem w sprzedaży i kupnie wolnych wysp. Biura tego przedsiębiorstwa są zawalone zamówieniami i pracą.

Z kogo składa się klientela? Reprezentowane są tu wszystkie stany, zawody, bez różnicy płci i wieku, a nawet... majątku. Kandydatami na stanowisko Robinzona Cruzoe są: kapitaliści, b. wojskowi, adwokaci, lekarze, urzędnicy, sądownicy, kupcy, studenci, artyści etc. etc. Bogaci, niezależni materialnie pretendują do indywidualnych praw własności: ich marzeniem — osiągalnym zresztą — jest nabycie wyspy i urządzenie na niej własnego „home" w stylu angielskim, z komfortem, służbą, golfem, ze wszystkim na co może sobie pozwolić zamożny gentleman. To jest zrozumiałe. Ale jak sobie radzą ci, którzy, nie mając fortuny, mają też kompleks wyspy? Powstały oto grupy, zrzeszenia ludzi niezamożnych, którzy wspólnymi siłami i środkami dążą do objęcia w posiadanie wyspy i zagospodarowania się na niej.

Tranzakcyj z wyspami dokonano już w Londynie kilkadziesiąt.

Tak wyglądają gołe fakty.

Jakie jest podłoże tych faktów? Skąd ten pęd do emigrowania z wielkiej wyspy w Europie na małe wysepki, zagubione na obszarach bezkresnych mórz?

Anglicy, ogarnięci nowym rodzajem spleen'u, nie robią sekretu z pobudek, które skłaniają ich do dezeuropeizacji.

Motywy wyspomanii nowoczesnej są dwojakie: obawa przed wojną i chęć ucieczki przed nią — po pierwsze, zmęczenie niepokojem politycznym i cywilizacją — po drugie. Anglicy zdają sobie sprawę z tego, że Anglia przestała być wyspą przy rozwoju lotnictwa, że w razie wojny morze nie będzie już obroną i barierą wobec wroga. Entuzjazm dla wojny jest w Anglii minimalny, o czym świadczy nie tylko fiasko obecnej kampanii werbowniczej do armii, lecz i nastroje antimilitarne wśród studenterii w Oksfordzie i w Cambridge. Chroniczny stan niepokoju, w jakim pozostaje Europa, periodyczne ataki paniki przedwojennej, zanik wiary w Ligę Narodów, pesymizm na widok wciąż ponawianych a stale nieudałych prób pacyfikacji Europy — wszystko to złożyło się na powstanie i narodziny swoistej reakcji psychicznej.

Ucieczka przed grozą wojny, przed cywilizacją i jej ujemnymi skutkami nie jest zjawiskiem nowym. Typowym przedstawicielem tego prądu w społeczeństwach współczesnych jest Alain Gerbault, samotny żeglarz i podróżnik. Obecna wyspomania w Anglii obejmuje jednak już nie tylko jednostki, ale całe grupy, szersze warstwy społeczne.

Świat powojenny (dzisiaj raczej już znowu przedwojenny) pogrążony jest w atmosferze ciężkiej, dusznej i naładowanej elektrycznością. Nie wszyscy mogą w niej wytrzymać. Nie którzy próbują uciec przed nią. I to właśnie widzimy w Anglii.

Er.

— Związek Gmin żydowskich w Szwajcarii wydelegował swego prezesa Sally Mayera jako przedstawiciela do Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego.

Najbliższe posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego odbędzie się w połowie października.

DAWID FRISZMAN

LILITH

z oryginału hebrajskiego przełożył
Salomon Dykman

5

Przez kilka dni był spokojny i serce nie zaznało niepokoju, ale nieszczęście wróciło niebawem. Było tym razem straszniejsze to, czego nie wiedział, dręczyło go i dręczyło bez przerwy. O, gdyby przynajmniej wiedział, co. Czasem musiał odkładać pióro i czekać. Czekał kilka godzin. Nic wtedy nie robił. Chodził, jak w sennym widzeniu, i nie wiedział, o czym śni. Chodził po pokoju długo, długo, aż się zmęczył i siadł na łóżku. Zmęczenie wzrastało w zatrważający sposób. Powoli twarz mu zbielała i poczuł w sobie jakąś chorobę. Czuł, że kości go bolą. W końcu zostawił pracę i już nic nie robił przez całe dni i tygodnie. Gdy go kto o zdrowie pytał, odpowiadał zawsze wzburzony, gniewny, a o samej rzeczy nic nie wspominał.

Pewien dzień przeszył go, jak błyskawica. Wtedy zrozumiał nagle wszystko. Nagle pojął dlaczego to wszystko przyszło — ale już nie pomyślał nawet o pokucie. Nie zamęczał się, nie pościł, nie bronił się zupełnie.

Ale nagle przyszły także inne dni: jakiś wielki smęt go ogarniał, płakał wtedy jak dziecko. W nocy siedział przy stole i kiwał się i psalmy czytał głośno z melodią. Jak człowiek, którego pożar tknął, a on o pomoc woła, może jeszcze ocaleje.... Takie były jego psalmy....

Płynęły w głuchą noc słowa i dźwięki, których nigdy nikt nie słyszał: „Przewodnikowi chóru pieśń Dawida. Gdy przyszedł doń prorok Natan po zniewoleniu Batszeby: — Oczyść mię, Panie, i wybiel ducha mojego. Albowiem znam przewinienia moje i przed oczyma moimi grzechy me. Tobiem zawinił i Tobiem jedynie zło czynił... Odkażesz mię, Panie, a czysty będę, opromienisz, a od śniegu bielszy będę. Radość usłyszę i wesele, uradują się kości moje, któreś udręczył. Ukryj oblicze Swe przed grzechami mymi, zetrzyj je, aby nie były. Serce czyste daj mi, Panie, i ducha nowe go mi stwórz. Nie porzucaj mię, Panie Boże, Panie Boże, Boże Drogi — nie porzucaj mię, nie zabieraj mi Swego Ducha Świętego. Wróć mi radość Zbawienia!..." Głos był coraz silniejszy, coraz potężniejszy. Zebrali się powoli ludzie dokoła, kobiety i dzieci słuchały. I wszyscy zapłakali. Tak chyba nigdy zwierzęta nie wyły, gdy je nagle kula trafiła, nigdy tak jeszcze człowiek nie szlochał w cierpieniu, gdy wił się w bólach w prochu. Ale na niebie patrzyły wielkie, zimne gwiazdy, bardzo zimne i cicho spoglądając lśniły na bieli śniegu.

...A czasem ogarniała go straszna apatia. Leżał całymi dniami na łóżku pod kołdrą, nie ruszał się i nie wstawał. Spłynęła nań cisza mroczna i straszliwa.

Nagle wstał. Wstąpił weń jakiś duch goryczy i uporu, duch buntu i sprzeciwu na wszystko.

Poczuł nagle, dziwnie głęboko i głucho, że mu coś zagrabiono. Nie wiedział tylko, kto to uczynił. A po tym zrozumiał: Wszyscy zagrabili, cała Przysucha, wszyscy Żydzi dokoła, cała okolica, nawet sam Cadyk Reb Binem. Wszystko mu zabrali....

A czasem wszystko w nim wyło: „Niech zginę wraz z Filistynami! Dość tego! Razem z nimi!"

I jakaś dziwna radość niszczycielska opętała mu serce: — Długa jest niewola — dobrze, dobrze, niechaj będzie dłuższa, straszna jest nasza dziś pora — owszem, owszem, tym lepiej, niech cierpią, niech się męczą! Grzechy rosną, rosną. - O, jak dobrze, dobrze! Jakby w muzyce, do taktu wszystko w nim grało! Jakaś tajemna żądza zemsty ogarnęła go.

Cały naród zawinił mu! I Bóg, Pan Izraela zawinił i święta Torah zawiniła, wszyscy, wszyscy, niebo i ziemia, wszystko... wszystko... wszystko...

Pogmatwały mu się myśli....

Po tym osłabł nagle — opadł bez sił — bez woli... Od wtedy począł się wić na jego ustach dziwny, delikatny, obcy uśmieszek. Jego małe oczy zmalały jeszcze bardziej i wryły się głęboko w orbitach. Wyglądały stamtąd złośliwie, okrutnie.

Ale za to spokój powrócił. Dniem i nocą, dniem i nocą pisał swoje Mezuzoth, Tefilin i Torę.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Kierowniczka angielskiego związku „Zebulun" w Polsce

Dnia 12 października przybywa do Gdyni statkiem „Lwów" kierowniczka angielskiego związku Zebulun, p. Henrietta Diamond, która wygłosi w szeregu miastach odczyty propagandystyczne o pracy żydowskiej na wybrzeżu Palestyny. Odczyty te będą ilustrowane licznymi zdjęciami, dotyczącymi pracy wychowanków Zebulun w Tel Awiwie i Anglii, historii powstania i rozwoju portu w Tel Awiwie itd.

Skandal z pomnikiem

W jednym z dzienników stołecznych czytamy:

Sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie zaczyna zakrawać na skandal, już nie wileński, ale ogólnopolski. Urzędnicy, pracujący w biurze komitetu budowy, nabyli już prawa emerytalne(pracują przeszło lat dziesięć), a poczęty pod jakąś złą gwiazdą projekt pomnika, nie może się doczekać realizacji. Właściwie pomnik jest już prawie gotów: podstawa i cokół są oszlifowane, a postać Mickiewicza również częściowo odlana.

Twórca pomnika, Kuna, jest nie tylko w rozpaczy, ale grozi mu ruina finansowa. Dostawcy i rzemieślnicy oblegają go, żądając pieniędzy, a komitet budowy... zasnął.

Obecnie zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie budowy pomnika: przedsiębiorstwo kamieniarskie p. F. Lubowiecki w Warszawie, które ma na składzie kilkanaście wagonów kamiennych części pomnika, zawiadomiło komitet budowy, że wysyła gotowe części pomnika za zaliczeniem kolejowym.

A więc pomnik jedzie. Co z nim komitet budowy uczyni — nie wiadomo.

Zeznania świadków w procesie o podpalenie

Z Przemyśla donosi nasz korespondent: W wielkim procesie o oszustwa asekuracyjne, toczącym się przed Sądem przysięgłych w Przemyślu, toczy się postępowanie dowodowe. Z całego korowodu świadków zasługują na uwagę zeznania Wasyla Perożaka, kolegi oskarżonego Piseckiego i dozorcy więziennego Jana Bobeckiego. Perożak, będący koronnym świadkiem aktu oskarżenia, zeznał, iż oskarżony Pisecki wtajemniczył go w podpalenie zabudowań Schneuerów i przyznał się do podłożenia ognia. Zaznaczyć należy, że Perożak doniósł o tym zwierzeniu Pisockiego policji dopiero po upływie 6 miesięcy. Obecnie tłumaczy on tę zwłokę pobytem w więzieniu, co zresztą temuż świadkowi niejednokrotnie się przydarzyło. Charakterystyczne światło na osobę osk. Pisockiego rzuciły zeznania świadka Jana Bobeckiego, strażnika więzienia w Jaworowie. Gdy świadek odprowadzał tego oskarżonego z przesłuchania u sędziego śledczego z powrotem do więzienia, uderzony był niezwykle dobrym humorem Pisockiego. Ten zaś na pytanie świadka wyjaśnił, że cieszy się, bo w celi będzie wesoło, bo przyjdą „żydki". Przy konfrontacji zaprzeczył Pisocki, by rozmowa ta miała miejsce.

Rozprawa trwa.

Dwa wyroki śmierci na bandytów pomorskich

Onegdaj późnym wieczorem przed sądem okręgowym w Chojnicach zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce bandyckiej Kotłowskiego i Frankiewicza. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób. Szajka ta grasowała na terenie kilku powiatów woj. pomorskiego i w. m. Gdańska, będąc postrachem ludności tych okolic. Dwaj główni oskarżeni Kotłowski i Frankiewicz zawodowi przestępcy recydywiści, którzy dokonali szeregu napadów bandyckich z bronią w ręku (Kotłowski przesiedział już 18 lat w więzieniu), zostali skazani na karę śmierci. Reszta oskarżonych została skazana na więzienie od 6 miesięcy do 6 lat.

Skazani za działalność antypaństwową

Sąd Okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę P. Jabłońskiej, M. Zająca, A. Prywenіuka i A. Wakuńca oraz czterech innych, oskarżonych o działalność antypaństwową. Po rozpoznaniu sprawy Jabłońska skazana została na 10 lat więzienia Zając na 9 lat, Preweniuk i Wakuniec po 10 lat, zaś czterej pozostali oskarżeni po 2 lata więzienia.

SPORT

WITTMAN ZWYCIĘŻYŁ TŁOCZYŃSKIEGO na turnieju tennisowym w Łodzi 7:5 2:6 6:4.

SKŁAD REPREZENTACJI KRAKOWA na mecz z reprezentacją amatorską Węgier w dniu dzisiejszym w Krakowie jest ostatecznie następujący: Włodek (Garbarnia) Lasota Pająk (Cracovia) Lesiak Wilczkiewicz (Garb.) Ziżka Korbas Malczyk (Cracovia) Woźniak Pazurek Riesner (Garb.) Jak widzimy Team Krakowa składa się tylko z graczy Garbarni i Cracovii. Gracze Wisły nie zostali wzięci w rachubę, chociaż Szumilas, Sitko i Habowski stanowiliby bezwzględnie wzmocnienie reprezentacji.

START FINNA ISOHOLLO I SZWEDA NY w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie w dniach 10 — 11 bm. jest zapewniony. W ramach zawodów nastąpi walka Kucharskiego z Ny w biegach na 800 i 1500 mtr. oraz Noji z Isohollo w biegach na 3000 i 5000 mtr.

SZWECJA — FINLANDIA mecz piłkarski o puhar państw skandynawskich w Helsinkach wygrała Szwecja 2:1.

WARSZAWA — GDAŃSK mecz piłkarski odbędzie się dziś 4 bm.

JĘDRZEJOWSKA została na liście Myersa sklasyfikowana na 6-tem miejscu. Lista ta wygląda jak następuje: w panach 1) Perry 2) Cramm 3) Budge 4) Quist 5) Austin 6) Crawford 7) Allison 8) Grant 9) Henkel 10) Mac Grath. Zatem 2 Anglików 2 Niemców 3 Amerykan i 3 Australczyków.

W paniach: 1) Jacobs (USA) 2) Sperling - Krahwinkel (Dania) 3) Round (Anglia) 4) Marble (USA) 5) Mathieu (Francja) 6) Jędrzejowska (Polska) 7) Stammers (Anglia) 8) Lizana (Chile) 9) Fabyan (USA) 10) Babcock (USA). Zaznaczyć należy, że „Edgar" sklasyfikował Jędrzejowską na 3-ciem miejscu (i słusznie, bo Polka nie jest gorszą od Round, Marble i Mathieu w tegorocznych wynikach) a Gillou na 7-mem miejscu, atoli lista Myersa jest wyrocznią.

POLSKA — JUGOSŁAWIA mecz tennisowy wyznaczony na 3 do 5 bm. został nagle przez Związek Jugosłowiański odwołany. Przyczyną słaba forma Jugosłowian, którzy ostatnio przegrali z Czechosłowacją 0:6 z powodu choroby Punceca.

TRZY ZAWODNICZKI MAKKABI - KRAKÓW Freiwaldówna, Metzendorfówna i Deutscherówna, wezmą udział w pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski w dniu dzisiejszym w Sosnowcu.

LEKKOATLETKI MAKKABI - KRAKÓW jako drużynowy mistrz pań KOZLA otrzymały zaproszenie do Białegostoku na rozegranie 2 meczów z tamtejszą Jagiellonią i Makkabi.

W MISTRZOSTWACH HAZENY klasy B Krakowa Olsza - KPW pokonała Makkabi II. w stosunku 11:1 (6:0).

HOKEISTA CRACOVII KAMIŃSKI (pseudonim Gorlicki) uległ onegdaj śmiertelnemu wypadkowi z powodu wybuchu benzyny w przedsiębiorstwie ojca.

KISIELIŃSKI były gracz Cracovii, otrzymał z tego klubu definitywne zwolnienie i wstąpił do Polonii warszawskiej.

KRAKÓW — WĘGRY mecz piłkarski w Krakowie odbędzie się dzisiaj na boisku Cracovii o godzinie 14.30 popoł.

Napad bandycki

Onegdaj wieczorem do mieszkania Melchiora Lasonia w Trzebionce (pow. chrzanowski) wtargnęło 3 zamaskowanych osobników, którzy po sterroryzowaniu domowników splądrowali mieszkanie, zabierając różne przedmioty domowe. Policja jest już na tropie sprawców.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KAZIMIERZ JUNOSZA - STĘPOWSKI W „GŁUPIM JAKUBIE" I „AZAIS".** Dziś po południu wystąpi K. Junosza - Stępowski w swej niezrównanej roli Barona Würtza w komedii L. Verneuil'a „Azais". Wieczorem znakomity gość wystąpi w komedii T. Rittnera „Głupi Jakub", odtwarzając swą kapitalną kreację szambelana, w otoczeniu pp.: Klońskiej, Pawłowskiej, Bednarskiej, Fabisiaka, Burnatowicza, Wrońskiego i in. Dzisiejsze przedstawienia dane będą po cenach zniżonych.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Z UDZIAŁEM K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO** będzie tragedia W. Szekspira „Otello". Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

— **W. WERMIŃSKA — OTTO MACHA — E. MOSSAKOWSKI W „PAJACACH" I „RYCERSKOŚCI WIEŚNIACZEJ".** Jutro daje opera krakowska „Pajace" Leoncavalla i „Rycerskość wieśniaczą" Mascagni'ego w doskonałej obsadzie: w partii Neddy i Santuzzy wystąpi znakomita śpiewaczka Wanda Wermińska, w partiach Cania i Turidda — Otto Macha, świetny tenor oper zagranicznych, który partie te śpiewał w Pradze pod dyrekcją Piotra Mascagni'ego .Tonia i Alfia śpiewać będzie najznakomitszy polski baryton Eugeniusz Mossakowski.

— **DZIŚ OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA.** Dziś o godz. 9 wiecz. w „Bagateli" nieodwołalnie ostatni wieczór słynnego baletu Parnella. W programie 20 słynnych poematów tanecznych w wykonanin zespołu z Zizi Halamą i Feliksem Parnellem na czele.

— **TEATRY ŚREDNIOWIECZNE W KRAKOWIE.** Tegoroczne „Otrzęsiny", które odbędą sie w dniach 17 i 18 bm. zostały wzbogacone szeregiem nowych imprez. Imprezy te będą równocześnie inauguracją świeżo powstałego Polskiego Teatru Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Judel gra na skrzypcach" (Idł mit'n fidl).
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny" (Sylwia Sydney, Fred Mc. Murray i Henry Fonda).
ATLANTIC: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin). „Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo" (Ronald Colman).
„BAGATELA": „Za chwilę szczęścia" (Irena Dunne, Robert Taylor) oraz rewia pt. „Buzi ostatni raz".
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: A. B. C. miłości (Dymsza. Krukowski).
MUZEUM: „Kot i skrzypce" oraz „Flip i Flap".
PROMIEŃ: Jej ekscelencja babka.
STELLA: „Pan Twardowski".
ŚWIT: „Mayerling" (Danielle Darrieux i Charles Boyer).
SZTUKA: „Bohater" (Wallace Beery)
UCIECHA: „Wiedeń szaleje" (Magda Schneider, Wolf Albach Rellt Paul Hörbiger).
WANDA: „Jadzia" (Jadwiga Smosarska, Mieczysława Ćwiklińska i in.)

INAUGURACJA SEZONU BOKSERSKIEGO KRAKOWA rozpocznie się w dniu 11-go bm. meczem Wisla — Sokół.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE FIS odbędą się w Chamonix w dniach 12 — 18 lutego 1937 r.

W DNIU DZISIEJSZYM odbędą się mistrzostwa Polski w chodzie na 50 klm. w Warszawie i w biegu maratońskim we Lwowie.

MECZE LIGOWE W DNIU 11 bm.: W Krakowie Garbarnia — ŁKS; w Warszawie Warszawianka — Dąb; we Lwowie Pogoń — Śląsk; w Poznaniu Warta — Wisła; w Hajdukach Ruch — Legia.

JEDEN Z NAJSTARSZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W POLSCE KS CZARNI WE LWOWIE został zreorganizowany i z dniem 1 listopada br. nosić będzie nazwę „1. Lwowski Wojskowo - Cywilny Klub Sportowy Czarni". Reorganizację tę poprzedziła sanacja finansowa tj. wybitna dotacja PUWF-u na zapłacenie długu schroniska w Sławsku. (Trzeba mieć szczęście do PUWF-u, nie każdy klub je może mieć najmniej zaś kluby żydowskie nawet najbardziej zasłużone, pożyteczne i zadłużone. — Red.)

SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS. „MAKKABI" urządza dnia 11-go bm. długodystansowe regaty kajakowe (30 km.) na trasie Czernichów - Kraków Bliższych informacyj udziela się na Przystani Wiślarskiej, Tyniecka 1

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dewaluacja wywołała zahamowanie obrotów w Łodzi

Dewaluacja franka francuskiego wywołała już pewne refleksy w przemyśle łódzkim, aczkolwiek nie powinna ona była pozornie wywołać bezpośrednich i głębszych komplikacji we włókiennictwie łódzkim. Takie stanowisko zajęły niektóre koła włókiennicze. Okazało się jednak już zaledwie po kilku dniach, że Łódź jest niezwykle wrażliwa na wszelkie zjawiska gospodarcze zagraniczne i że przemysł nasz jako związany tysiącem węzłów z rynkami zagranicznymi od razu zareagował na dewaluację franka.

Pierwszą reakcją Łodzi na dewaluację franka było zahamowanie obrotów na rynku przędzy bawełnianej. Odbiorcy przędzy napotkali na poważne trudności przy zakupach. W ostatnich dniach trudności jej uzyskania bardziej jeszcze się wzmogły. Wywołane jest to stanowiskiem producentów i hurtowników, którzy w okresie „gorącym" na rynkach walutowych, transakcje przędzy uważają za niepożądane.

Na zahamowanie obrotów wpłynęły również pewne obawy producentów i hurtowników, co do importu bawełny. Najprawdopodobniej zagraniczne domy bawełniane obawiają się komplikacji walutowych z powodu dewaluacji franka, obostrzą wa runki transakcji, co mogłoby wpłynąć na utrudnienie produkcji w przędzalnictwie.

Jeszcze silniejsze istnieją obawy na rynku szmat i skrawków, gdzie importerzy przewidują poważniejsze utrudnienia importu.

Wreszcie komplikuje sytuację zwyżka cen przędzy czesankowej.

Obok trudności na rynku przędzy, dały się zauważyć poważniejsze komplikacje na rynku pieniężnym, szczególnie dyskontowym, pogłębiając trudności finansowe przemysłu średniego, drobnego i zarobkowego zależnego w pierwszym rzędzie od dyskonta prywatnego.

Wszystkie te konsekwencje dewaluacji franka spowodowały zupełne wyczerpanie zapasów półfabrykatów w przemyśle nakładowym, wywołując komplikacje w przemyśle zarobkowym w formie osłabienia tempa pracy. Sfery zainteresowane podkreślają, że jeżeli w najbliższym czasie sytuacja ta nie ulegnie doraźnej poprawie, przemysłowi zarobkowemu grozi unieruchomienie, tym nie bezpieczniejsze, że następuje w okresie najwyższego nasilenia sezonowego. Dotyczy to szczególnie tkactwa zarobkowego, skręcalnictwa oraz krochmalń.

Jeżeli w ciągu najbliższych dni po przejściowym naprężeniu nastąpi normalizacja stosunków, to dewaluacja franka będzie miała dla przemysłu włókienniczego konsekwencje dodatnie w dziedzinie surowcowej, przyczyniając się do złagodzenia warunków sprzedaży domów bawełnianych.

Wnioski podatkowe samorządu gospodarczego

W dn. 5 bm. tj. w przeddzień konferencji w Min. Skarbu, poświęconej zagadnieniu odpisów amortyzacyjnych, odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, na którym ustalone będą ostateczne wnioski samorządu gospodarczego w powyższej sprawie.

Komisja międzyizbowa omówi dotychczasową praktykę skarbową w zakresie odpisów amortyzacyjnych i postulaty w tym względzie życia gospodarczego, wysuwając odpowiednie wnioski które przedstawione zostaną Ministerstwu. Poza tym komisja ustali swe stanowisko w sprawie wprowadzenia tabel amortyzacyjnych, która to sprawa również będzie tematem konferencji na terenie Ministerstwa.

Poza problemami amortyzacji, komisja przeprowadzi dalszą dyskusję nad kwestią specjalnych świadectw przemysłowych dla zakładów prowadzących hurtową sprzedaż wyrobów własnej produkcji, oraz zajmie się zagadnieniem ujednolicenia praktyki skarbowej w zakresie podatku przemysłowego przy tranzakcjach giełdowych. W tej dziedzinie kapitalnym problemem, oczekującym rozwiązania jest pytanie o ile może być kwestionowana przez władze skarbowe realność transakcji giełdowej opartej na odpowiednich dokumentach.

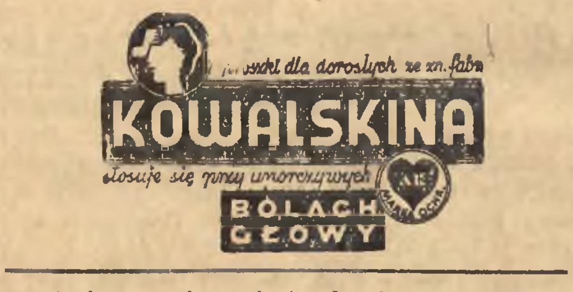
Następną sprawą, znajdującą się na porządku dziennym posiedzenia komisji międzyizbowej, jest obniżenie stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw skupu zawodowego, nie prowadzących ksiąg handlowych. Chodzi tu o przedsiębiorstwa IV. kat. które o ile nie prowadzą ksiąg obciążone są stawką w wysokości 1.6 proc. Samorząd gospodarczy proponuje, by dla tej kategorii przedsiębiorstw stawka obniżona została do 1,2 proc. a więc do takiej wysokości, jaką płacą przedsiębiorstwa prowadzące księgowość.

Podatki w październiku

W październiku rb. płatne są podatki następujące:

1) do 25 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 15 października — zaliczka kwartalna (za III kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936, przez pozostałe przedsiębiorstwa nie-



wymienione w pkt. 1) i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 7 października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych we wrześniu b. r.

4) do 31 października — II rata podatku od lokali za r. 1936.

Ponadto płatne są w październiku zaległości od roczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Podział kontyngentów towarów zagranicznych

Centralna Komisja przywozowa na zebraniu w dniu 1 bm. dokonała podziału bieżących kontyngentów towarów zagranicznych.

Między innymi dokonano podziału kontyngentów towarów włoskich, przede wszystkim owoców, jak np. jabłka świeże, winogrona, pomarańcze i mandarynki, cytryny, dalej rośliny żywe, ryby żywe, marmur, oliwa, wino gronowe i wermut, wyciąg garbarskie, jedwab naturalny, przędza jedwabna, tkanina jedwabna, przędza lniana, wyroby gumowe sanitarne, maszyny do pisania i instrumenty muzyczne. Dokonano również podziału kontyngentów tranu zarówno leczniczego, jak i technicznego z Anglii, Danii, Holandii i Norwegii. Z innych kontyngentów, które uległy podziałowi należy wymienić kontyngent na winogrona z Grecji, na śrutę sojową z Danii, konserwy rybne z Portugalii, oraz tkaniny wełniane, przędzę z jedwabiu sztucznego z Anglii.

Nadzwyczajne komisje rozjemcze

Ministerstwo opieki społecznej kończy opracowanie projektu noweli do dekretu Prezydenta R. P. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Wedle dotychczasowych przepisów dekretu Prez. R. P. w wypadku zatargu, który ma być poddany orzeczeniu nadzwyczajnej komisji, wymagana jest uchwała rady ministrów, zaś po wydaniu orzeczenia komisji nadzwyczajnej wymagana jest powtórna uchwała rady ministrów celem nadania temu orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej. Przepisy te są niezwykle trudne do praktycznego stosowania, a przede wszystkim powodują opóźnienie wejścia w życie decyzji komisji rozjemczej. Dotychczasowe doświadczenia dowiodły konieczności przyspieszenia, a przede wszystkim uproszczenia trybu załatwiania zatargów zbiorowych. Wobec tego proponowana nowelizacja dekretu Prezydenta R. P. wprowadzi przepis dający ministrowi opieki społecznej prawo powołania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych i prawa nadawania ich orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej.

Cło — częścią obrotu

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje przepis, wyjaśniający, że cło wywozowe stanowi część podlegającego opodatkowaniu obrotu w przedsiębiorstwach skupu zawodowego. Dla jasności przepis ten, zdaniem izb przemysłowo - handlowych, winien brzmieć: „Cło wywozowe nie podlega potrąceniu z podstawy opodatkowania przedsiębiorstw skupu zawodowego".

RADJO

NIEDZIELA, 4 PAŹDZIERNIKA.

KRAKÓW (239.5) Godz. 8 Audycja poranna 8.18 Płyty 8.25 Pogad. roln. 8.40 Płyty 8.50 Dziennik poranny 9: Nabożeństwo 10.30 „Orkiestra i soliści" — płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muz. oper. Dyr. Seweryn Pietruszka, w przerwie ok. g. 13: Przegląd teatralny: „O Trzech Hamletach" wygł. dr. M. Kanfer 14 Reportaż z życia Święta 1 p. Strzelców Podhal. 15 „Antena na antenie" — lekka aud. muz. 15.30 Aud. dla wsi: 1) „Spółdzielczość — to lepsze jutro wsi" pogad. 2) Przegląd rynków produktów rolnych — St. Prus - Wiśniowski 16 Koncert reklamowy 16.30 Fragment słuchowiskowy pt.: „Odprawa posłów greckich" J. Kochanowskiego, w oprac. dr. W. Borowego 17: Koncert M. Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Podwójnego Kwart. PR. i soliści. W przerwie o 17.30 Przemów. Min. WR. i OP. prof. Świętosławskiego. 19 „Reflektorem po latach szkolnych" (wspomnienia szkolne w powieści polskiej) — szkic literacki Wacława Rogowicza 19.15 Program 19.20 Koncert muz. ulicznej 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni PR. 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Dziennik wieczorny i przegląd polityczny 21 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.30 Koncert w wykonaniu ork. 73 pp. pod dyr. por. K. Kanasia 22 „Te 4" w swoim repertuarze 22.30 Płyty — finał organowo - fortepianowy.

WARSZAWA (1339.3) 8—23 p. Kraków, 23 Płyty.

LWÓW (377.4) 8—19.15 p. Kraków, 19.15 Koncert mieszany 20.20—23 p. Kraków.

KATOWICE (395.8) 8—13 p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku" 13.10—16.20 p. Kraków 16.20 „Górnicze skrzynki pomysłów" 16.30—19.20 p. Kraków, 19.20 Utwory fortep. Stojowskiego i Paderewskiego w wyk. Al. Brachockiego 19.50 „Na swojską nutę" — aud. słowno-muzyczna 20.20—23 p. Kraków.

ŁÓDŹ (224) 8—13 p. Kraków 13 „Plastyka, muzyka i teatr w Łodzi", 13.15—16.15 p. Kraków 16.15 Poradnik sportowy 16.30—19.15 p. Kraków 19.15 Płyty 19.45 Recital wiolonczelowy prof. Nagujewskiego 20.20—23 p. Kraków.

WIEDEŃ (506.8) 11.45 Koncert muzyki francuskiej 15.40 Kwartet Dworzaka, 17.30 Muzyka rozrywkowa, 19.10 Aud. wokalna 22.20 Muzyka dwufortepianowa.

PARYŻ (431.7) 16 Koncert symfoniczny, 18.30 Komedia 21.30 „Rhodope" — operetka Ganne'a.

PRAGA (470.2) 12.20 „Spróbuj szczęścia" — operetka Stelibskiego, 15.30 Koncert rozrywkowy, 19.05 Słowackie pieśni ludowe 21.10 Koncert.

OSLO (1153.8) 20.30 „Bal w Savoy'u" — operetka Abrahama.

RZYM (420.8) 20.45 „Le educende di Sorrento" — opera Usiglio.

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH"

Inauguracja fragmentów słuchowiskowych

Na początek sezonu zimowego wyznaczono fragment słuchowiskowy „Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego. Opracowania mikrofonowego podjął się znakomity badacz i krytyk literacki dr. Wacław Borowy, dla którego występ ten będzie debiutem mikrofonowym. „Odprawa posłów" otrzyma bardzo dobrą obsadę. Rewelacją tej audycji będzie Irena Eichlerówna, po raz pierwszy odtwarzająca głęboko przejmującą postać wieszczki Kassandry.

Podkreślić należy, iż fragmenty słuchowiskowe zostały na życzenie licznych słuchaczy przeniesione z godziny południowej na godz. 16.30 do 17.00 w niedzielę. Pierwszy fragment o tej godzinie usłyszymy dzisiaj.

„TE 4" — PRZED MIKROFONEM

Znany i popularny zespół revellersów kobiecych Wandy Vorbond, „Te 4" wystąpi przed mikrofonem warszawskim dziś o godz. 22.00, aby odśpiewać najpiękniejsze piosenki ze swego bogatego repertuaru.

MINISTER WOJCIECH ŚWIĘTOSŁAWSKI PRZEMAWIA PRZEZ RADIO

Dziś o godz. 18.30 przed mikrofonem warszawskim przemówienie wygłosi minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski. Prelekcja nosi tytuł „Młodzież akademicka wobec zagadnień teraźniejszości i przyszłości.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 28 m
4	Zachód słońca 16 g 57 m
NIEDZIELA	19 Tiszri 5697

Awantura na wielką skalę i — happy end

A KORZYSTA NA TYM... L. O. P. P.

W marcu br. pojawiła się w brukowej prasie krakowskiej notatka, iż Żyd — niejaki S. S. pobił 13-letniego Leszka Golcza, syna majora W. P. Musiało być jednak nieco inaczej z tym pobiciem niż to pewien odłam prasy doniósł, skoro niebawem do Sądu Karnego wpłynęła skarga właśnie owego pana S. przeciwko Władysławie Golczowej, matce Leszka Golcza o zniewagę i pobicie. Równocześnie do Wojskowego Sądu Karnego wpłynęła skarga pana S. przeciwko majorowi Adamowi Golczowi, ojcu Leszka, również o zniewagę.

Wedle aktów oskarżenia dnia 6 marca br. zauważył pokrzywdzony S. S., iż stojący przed jego sklepem Leszek Golcz psuje mu coś przy wystawie. Wówczas S. wyszedł ze sklepu, zabrał chłopcu czapkę, oświadczając mu, by przyszedł po nią z rodzicami.

W niedługi czas po tym wpadła do sklepu S. Władysława Golczowa z majorem Adamem Golczem, z krzykiem: „Wy Żydy parchy będziecie bić polskie dzieci“ uderzyła pokrzywdzonego pięścią w twarz. Major Golcz obrzucił S. okrzykami w rodzaju „Żydy parchy“ itp.

Już po wniesieniu tego aktu oskarżenia, kiedy sprawa się toczyła, wniósł major Adam Golcz imieniem swego syna skargę przeciwko S. o pobicie. Wedle aktu oskarżenia miał S. rzekomo nie tylko zabrać chłopcu czapkę, ale go również uderzyć.

Onegdaj przed Okręgowym Sądem Karnym odbyła się rozprawa, przy której okazała się zupełna bezzasadność oskarżenia i nastąpiła całkowita rehabilitacja oskarżonego. Ostatecznie między stronami zawarta została ugoda tej treści, iż major Golcz zobowiązał się zapłacić panu S. koszty postępowania karnego w kwocie 110 zł. oraz złożyć zł. 10 na LOPP. Na skutek tej ugody S. cofnął swe oskarżenia przeciwko Golczom.

S. zastępował adw. dr Oskar Kleinberger, Golczów adw. dr Skiba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 10. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 21.44 Nowy Jork 4.34 3/4 Amsterdam 230. Berlin 174 Sztokholm 110.55 Oslo 107.75 Kopenhaga 95.75 Praga 17.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73.50 w Paryżu Fr. fr. 1400 w Zurychu Dol. 55.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 3. 10. Kursy zamknięcia Dillonowska 54 Stabilizacyjna 66.1225 Dolarowa 52.50 Warszawska 46 Śląska 46.87,5.

Tendencja utrzymana

Dziś krajowa konferencja palestyńska w Krakowie

Porządek dzienny krajowej konferencji palestyńskiej, która rozpocznie swe obrady dziś o godz. 10.30 rano w sali kina Atlantic przy ul. Stradom 15 ustalono następująco:

I. posiedzenie

1. Otwarcie: p. Dr Ozjasz **Thon**,
2. Wybór Prezydium Zjazdu,
3. Referaty na temat obecnej sytuacji w Palestynie wygłoszą pp. Rabin W. **Gold**, Jerozolima, — Adw. Apolinary **Hartglas**, Warszawa, — Adw. Dr Kopel **Schwarz**, Lwów, — Adw. Dr Ignacy **Schwarzbart**, Kraków.

II. posiedzenie (wyłącznie dla delegatów) rozpocznie się o godz. 4-ej pop. w sali Syjońskiego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71, II. p.

4. Nasza praca dla obrony i umocnienia jiszuwu w Palestynie — referuje adw. Dr K. Stein, Kraków,
5. Dyskusja,
6. Uchwały i zamknięcie zjazdu.

Karty uczestnictwa dla pp. delegatów wydawać się będzie w hollu kina Atlantic od godz. 9-ej rano. Ze względów porządkowych uprasza się o możliwie wczesne podejmowanie tych kart dla uniknięcia natłoku przed wejściem. Tamże wydaje się w ograniczonej ilości karty wstępu dla gości.

Mifal Bicur u-Bitachon

Prace przygotowawcze dla wielkiej akcji Bicur u-Bitachon — dla obrony i umocnienia jiszuwu palestyńskiego — są w pełnym toku. W kilkudziesięciu miejscowościach zach. Małopolski i Śląska ukonstytuowały się już komitety lokalne, w skład których weszli najpoważniejsi działacze żydowscy, reprezentujący gminy żydowskie, partie polityczne, zrzeszenia gospodarcze i kulturalne itd. W dniu 11 bm. odbędą się w całym okręgu zgromadzenia ludowe z udziałem delegatów komitetu centralnego M. B. B. w Krakowie, poświęcone sprawie tej doniosłej akcji palestyńskiej. W dniach najbliższych rozesłany zostanie na prowincję materiał zbiórkowy i odpowiednie instrukcje.

Miejscowości, które dotąd nie uwiadomiły centrali o składzie personalnym komitetów M. B. B., wzgl. które dotąd takich komitetów nie powołały do życia, wzywa się na tej drodze o bezzwłoczne zajęcie się tą sprawą i zawiadomienie centrali o wynikach. Czas stojący do dyspozycji jest bardzo krótki, wymaga zatem jak najszybszego i najenergiczniejszego działania.

Wszelką korespondencję w sprawach Mifal Bicur u-Bitachon uprasza się kierować na adres: Kraków, ul. Librowszczyzna 6, m. 2.

Za ukrywanie Doboszyńskiego dwa wyroki skazujące

(or) Pierwszym z procesów sądowych, wynikłych ze sprawy Doboszyńskiego i towarzyszy jest proces braci Andrzeja i Albina Kudziów. Donosiliśmy o tym, że obaj stanęli przed Sądem Okręgowym w Wadowicach, oskarżeni o to, że w czasie pościgu za sprawcami napadu na Myślenice ukrywali u siebie inż. Doboszyńskiego i dostarczali mu do lasu koców oraz żywności.

Ponieważ zaszła konieczność przesłuchania Doboszyńskiego — jak o tym również pisaliśmy — złożył on swe zeznania w więzieniu św. Michała.

Obecnie został w sądzie wadowickim ogłoszony wyrok w tej sprawie. Albin Kudzia skazany został na 1 rok więzienia, brat jego Andrzej Kudzia na 8 miesięcy więzienia.

„Rewolucja w Skawinie“ zakończyła się wyrokiem uniewinniającym

(or) W dniu 23 marca br., kiedy to doszło do krwawych zajść w Krakowie, odbyło się również zebranie w Tyńcu, zwołane przez niejakiego Kazimierza Pyzika. Na zebraniu tem komentowano głośno wypadki krakowskie, a gdy ktoś przyniósł jeszcze wiadomość, że w pobliskiej Skawinie „wybuchła rewolucja“, tłum złożony z kilkudziesięciu osób ruszył pieszo do Skawiny, aby spieszyć z odsieczą tamtejszym robotnikom.

Po przybyciu do Skawiny udali się spieszący z odsieczą pod budynek fabryki wyrobów szamotowych, gdzie zostali jednak przez policję rozprószeni.

Przed sądem krakowskim rozegrał się epilog tej eskapady. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 osób, pod zarzutem zorganizowania nielegalnego zebrania i pochodu oraz rozsiewania niepokojących pogłosek.

Wczoraj zapadł wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Sąd stanął na stanowisku, że wprawdzie grupki osób udały się do Skawiny, ale były one raczej wiedzione ciekawością, a w czynie ich nie było cech przestępstwa.

Tajemnica kradzieży dynamitu zaczyna się wyjaśniać

(or) Sprawa kradzieży materiałów wybuchowych w wapienniku w Pychowicach jest nadal przedmiotem dochodzeń policyjnych. Przynoszą one ciekawe rezultaty.

Jak już donieśliśmy, początkowe zapodania robotników, zatrudnionych w wapienniku, zostały obecnie zmienione. Skradziony materiał wybuchowy, który początkowo miał zniknąć w ilości około 100 kg, uległ znacznej redukcji. Robotnicy mówią już obecnie tylko o 25 kg brakującego amonitu.

Tłumaczą się oni, iż początkowo podawali większe ilości, gdyż sądzili, że w ten sposób sprawa nabierze większego rozgłosu, a dochodzenia toczyć się będą w szybszym tempie.

Niezależnie od tego, okazało się w czasie dochodzeń, że właściciel wapiennika nie miał odpowiednich uprawnień dla przechowywania materiałów wybuchowych, a skład, w którym materiały te gromadzono urągał wszelkim przepisom w tym kierunku.

Echa ze świata

Prawdziwie po amerykańsku — raz na odmianę inaczej

(s) Po tamtej stronie oceanu dzieją się różne rzeczy, o których u nas zazwyczaj się mawia „całkiem po amerykańsku". Słyszy się o przeróżnych rekordach szybkości, nieraz wprost groteskowych, prasa donosi o najnieprawdopodobniejszych wyczynach gangsterów, a jak długo trwa stracenie na krzesłe elektrycznym, o tym czytelnicy prasy europejskiej są jaknajdokładniej poinformowani. Teraz przyszła całkiem inna wiadomość, ale taka która zasługuje, ażeby ją rozpowszechnić przynajmniej w tej mierze, co wiadomość o ostatnim treningu Joe Louis'a.

Otóż w Jefferson - City dwunastoletnie murzyniątko obchodziło dzień swoich imienin w ten uroczysty sposób, że ukradło rower. Złapano go na gorącym uczynku, ukarano, ale po czterech dniach znów przywłaszczył sobie mały murzyn cudzy rower. Znów więc zaznajomił się bliżej z policją i odnowił tę znajomość w przeciągu kilku miesięcy jeszcze pięć razy. Jakiś niepoprawny złodziej. Taki młody i taki uparty. Rozpacz! Co zrobić z takim chłopcem? Czy zamknąć go w domu poprawczym? Ale czy to takiemu do gruntu zepsutemu chłopcu wiele pomoże? Policja w Jefferson - City wpadła na pomysł, funkcjonariusze policji urządzili między sobą zbiórkę, zebrali kilkanaście dolarów, ale w sam raz starczyło na zakupno starego wprawdzie, ale jeszcze dobrego roweru. Rower podarowali młodocianemu złodziejowi. Prawdziwie po amerykańsku — powiedzą czytelnicy. Prawdziwie po ludzku, — bo odtąd mały murzyn nie popełnił więcej żadnej kradzieży, donoszą z Nowego Jorku, wraz z wiadomością o dziesięciu napadach gangsterskich. Ale właściwie historia o policjantach i małym murzynie jest może bardziej zajmująca.

Bunt w żeńskim zakładzie wychowawczym

(s) Na przedmieściu Paryża, Boulogne—Billancourt panował niezwykły ruch. Oddziały policji stale krążyły po ulicach, wysłano psy gończe, i cała dzielnica brała udział w gorączkowych poszukiwaniach za... dziewięcom młodymi dziewczętami, które zbuntowały się w zakładzie wychowawczym, związały swe opiekunki, poczem — zbiegły. Siedem dziewcząt zdołano ująć, dwie zniknęły w Paryżu.

Wieczorem zdenerwowana kobieta z rozwianymi włosami i podrapaną twarzą przybiegła na komisariat policyjny. „Rewolta wybuchła w naszym zakładzie — mówiła bez tchu — tylko ja zdołałam się uratować. Pani przełożona i kucharka leżą skrępowane".

Natychmiast wysłano cały oddział policji na miejsce wypadku. Przed domem stał tłum ludzi, a z wnętrza wydobywały się dzikie krzyki i wrzawa. W kuchni leżały na ziemi przełożona i kucharka skrępowane ręcznikami i obrusami, jedną z opiekunek zakładu znaleziono przywiązaną do krzesła, z kneblem w ustach.

Po kolacji — opowiadała uwolniona przełożona — zerwała się nagle najmłodsza z wychowanek i rozbiwszy talerz, zawołała: „Niech żyje wolność"! „Niech żyje miłość"! Ten krzyk był widocznie umówionym sygnałem, gdyż nagle rzuciło się 40 młodych dziewcząt, powierzonych pieczy przełożonej zakładu aż do swojej pełnoletności — na przełożoną i dozorczynię i poczęły je wiązać i kneblować. Wszystkie szafy oderwano i splądrowano. Wszelkie naczynia dziewczęta potłukły, meble poniszczyły, a kiedy jedna z dozorczyń chciała zatelefonować po pomoc, zbuntowane dziewczęta przecięły druty telefoniczne.

W przeciągu kilku minut wszystkie ubrały się w płaszcze i kapelusze, ale tylko dziewięć opuściło budynek, reszta zajmowała się dalej zbożnym dziełem niszczenia.

Siedm uciekinierek ujęto. Spłakane, zdenerwowane i krzyczące przeniesiono je przez tłum ciekawych, oblęgujących jeszcze ciągle zakład poprawczy.

Z MODY

Jak zużyć stare futra?



(s) Niektóre kobiety wprost fanatycznie przywiązane są do starych, bezużytecznych futer, bez względu na to, czy to jest wytarty wypłowiały płaszcz czy bodaj przeświecająca skórą kurtka. Zdaje się naszym paniom, że chowają w swych szafach, bez cenny skarb zapominając o tym że te stare futra stanowią poważne niebezpieczeństwo dla reszty ubrań.

Musimy więc z tym fantem zrobić radykalny porządek. Obecna moda doskonale nadaje się do wyzyskania tych wszystkich nieużytków, pokutujących w naszych szafach.

W poprzednich latach nigdy jeszcze nie było takie modne obramowanie futrem, jak obecnie. Usuwamy więc ze starych futer zniszczone miejsca, a co nam zostaje, staramy się zużytkować. Na szczęście moda nie dyktuje specjalnych gatunków futra — zarówno płaskie jak i puszyste są modne, zależnie tylko do czego chcemy danego futra zużyć.

Staramy się dobrać kolor i rodzaj materiału do futra. A więc do futra bronzowego w pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę materiał bordo i bronzowy, dalej pewnego rodzaju odcień — coś pośredniego między bronzowym a piaskowym, który aczkolwiek dość jasny, przybrany ciemno bronzowym futrem lansowany jest przez wielkie domy mody na sezon zimowy.

Do popielatego futra nadają się różnego rodzaju zielone odcienie, podczas gdy czarne futro wygląda nietylko dobrze przy czarnym, ale także i śliwkowym, tak modnym dzisiaj lila i rdzawym.

Sposób przybierania futrem nie podlega żadnej dyktaturze, zależny jest od osobistego nastawienia i upodobania. Niektórzy nakładają wprost duże kawały futra na plecy lub inne miejsca, inni wolą obramowanie, inni znowu przekładają futrza na rękawy. Comme vous voulez, madame!

Na naszej rycinie podajemy kilka modeli i kilka wskazówek, jak najlepiej wyzyskać stare futra

Wiemy że niektóre panie mają specjalne uprzedzenie do sealskinu i tp. futer, wmawiając sobie że ten rodzaj futra postarza. Ale ten wypadek nigdy nie zachodzi, o ile potrafi się umiejętnie zabrać do rzeczy. Nasz pierwszy płaszcz ma właśnie taką oprawę z sealskinu i także lekko podmarszczony rękaw; płaszcz ten wygląda nader efektownie nawet z czarnego materiału, a w jaśniejszym kolorze jest naturalnie jeszcze daleko efektowniejszy i żywszy. Zamiast sealskinu można użyć nutria, względnie bibrety.

W kołach dyktujących modę mówi się teraz dużo o tak zwanym tunikowym kostiumie. (środkowa rycina). O ile mamy do dyspozycji stary płaszcz możemy prawie cały żakiet zrobić z futra — trochę tylko skombinować z materiałem, z którego uszyto spodnicę.

Bardzo młodociany i efektowny jest nasz trzeci model. Suknia względnie spodniczka mocno skloszowana, obłamowana dołem futrem, do tego krótki obcisły żakiecik, którego przód i tył zrobiony jest z futra, bufiasty rękaw też zakończony futrem.

Gen. Dill czeka jeszcze...

Akcja celem zlikwidowania band terrorystycznych

Jerozolima. 3. 10. (ŻAT) Jak donosi „Haarec“ władze wojskowe postanowiły zaczekać na razie z proklamowaniem stanu wojennego. Ma być natomiast przeprowadzona skoncentrowana akcja celem zlikwidowania band terrorystycznych. Akcja wojskowa ma charakter ofensywny. Równocześnie władze wojskowe postanowiły zamknąć szczelnie granice Palestyny celem uniemożliwienia jakiegokolwiek przemytu broni.

Do obozu koncentracyjnego w Sarafand

Jerozolima. 3. 10. (ŻAT) Zwolniony z obozu koncentracyjnego w Sarafand sekretarz egzekutywy arabskiej Auni bej Abdul Hadi w okresie rokowań między ministrem spraw zagranicznych Iraku Nuri Paszą a radą arabską obecnie, jak donosi „Al Liwa“ znowu został wysłany do Sarafand na miesiąc czasu. Równocześnie aresztowany został przewodniczący arabskiego komitetu strajkowego Hassan Sidki Dadżani, który przebywa w szpitalu w Jaffie.

Handlarze arabscy przerwali strajk

Jerozolima. 3. 10. (ŻAT) Poraz pierwszy od czasu wybuchu rozruchów na targu w dzielnicy żydowskiej Mea Szearim w Jerozolimie ukazali się handlarze arabscy, którzy sprzedawali warzywa i owoce.

Ustrój Polski nie może być ani komunistyczny ani faszystowski

Uchwała działaczy Wyzwolenia

Warszawa. 3. 10. (Sin.) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem senatora Roga odbył się w Warszawie zjazd działaczy Wyzwolenia. Zasadniczy referat polityczny i społeczny wygłosił sen. Róg, który następnie przedstawił zebranym do uchwalenia szereg rezolucyj, a m. in. rezolucję stwierdzającą, że „ustrój wewnętrzny Polski nie może być ani komunistyczny, ani faszystowski. Nie możemy się przejmować ideami tych, którzy chcą burzyć wszystko i nie tylko to co jest złe, ale nawet to, co jest dobre i co naród posiada z doświadczenia wiekowego. Mylą się ci, którzy wierzą tylko w siłę fizyczną i przejmują się ideami, do których ludzkość jeszcze nie dorosła“.

Najważniejszymi zadaniami dla Polski są: 1) wzmocnienie obronności, 2) umożliwienie jaknajszerszym masom ludowym dostępu do oświaty, 3) zaopatrzenie w pracę bezrobotnych, 4) zmiana ustroju rolnego, 5) planowe zorganizowanie spółdzielczości.

Jedna z końcowych rezolucyj zawiera hołd dla Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego.

Numerus clausus!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 10. (L). Wczoraj ogłoszono wynik egzaminów na Politechnice i wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego. Na Politechnice ilość przyjętych Żydów wynosi naogół 8 procent, a na wydziale medycznym przyjęto na 110 chrześcijan 15 Żydów.

Bojówki endeckie przygotowują się...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 10. (L). W związku z inauguracją roku akademickiego, która jak wiadomo, ma nastąpić jutro rano senat akademicki oraz władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, że bojówki endeckie przygotowują się do „akcji“. Naczelne władze postanowiły wobec tego podjąć jak najdalej idące środki ostrożności. Przy wejściu do gmachu wzmocniona będzie kontrola, a przed budynkiem ustawiony będzie silny oddział policji.

* * *

Warszawa, 3. 10. (L) W dniu wczorajszym nieznani sprawcy wybili kilka szyb w sklepach żydowskich na ul. Chmielnej, a m. in. wybito po raz drugi w tym samym tygodniu wielką szybę w sklepie Szmula Rudzińskiego przy ul. Chmielnej 13.

Napady na kuczki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. 10. (L) Chuliganeria warszawska nie mogła widocznie znieść widoku żydowskich kuczek na podwórzach warszawskich. Młodociani endecy dokonali w czwartek i piątek napadów na kuczki żydowskie rzucając do kuczek śmieci, cegły i kamienie. Na ul. Cegielnianej 19 i Pańskiej 109 niewykryci sprawcy wrzucili do kuczek cegły i kamienie, które stłukły wszystkie naczynia. Na ul. Łódzkiej 5 oblano Żydów siedzących w kuczkach gorącą wodą.

W ciągu dnia wczorajszego policja obchodziła podwórza żydowskie i spisała protokoły tym wszystkim Żydom, którzy swe kuczki pokryli nie choiną, lecz słomą lub trocinami. Jak się okazuje, w roku bieżącym panowała niezwykła drożyzna na choinę, za którą żądano pięciokrotnie wyższą cenę niż w ubiegłym roku. Ubożsi Żydzi pokryli więc kuczki słomą lub trocinami. Policja uznała jednak, że pokrycie słomą jest wywołaniem powszechnego niebezpieczeństwa i pociągnęła Żydów do odpowiedzialności.

Aresztowanie kolporterów endeckich

Warszawa, 3. 10. (L) Kolporterzy tygodnika politycznego wydawanego przez „Warszawski Dziennik Narodowy“ wywołali wczoraj wielką awanturę, napastując kolporterów tygodnika robotniczego wydawanego przez PPS. Jeden kolporter PPS. Tadeusz Kowalski został tak dotkliwie pobity, że musiało go opatrzyć pogotowie. Dwóch kolporterów endeckich aresztowano.

Pożyczył pieniądze i zabił wierzyciela

Warszawa, 3. 10. (L). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął wczoraj 70 kilkuletni Wojciech Nowakowski, który przez wiele lat był stangretem u hr. Potockiego. Przy zwolnieniu z posady hr. Potocki w uznaniu jego wieloletniej wiernej służby ofiarował stangretowi mały domek. Przystępując do remontu domu Nowakowski pożyczył u Żyda Joska Millera kilka tysięcy zł. i nie płacił ani procentów, ani długu. Kiedy Miller zaczął energicznie domagać się zapłaty, między dłużnikiem a wierzycielem doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której Nowakowski strzelił do Millera, kładąc go trupem na miejscu. Podczas wczorajszej rozprawy Nowakowski płakał i prosił sąd o łagodny wyrok, tłumacząc się, że zabił przecież tylko tego Żydka, który chciał od niego siłą wymusić procenty. Na wniosek pełnomocnika powództwa cywilnego, proces został odroczony na kilka dni celem przesłuchania dalszych świadków.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 3. 10. PAT. W trzeciej dekadzie września zapas złota powiększył się o 3.6 mil. zł. do 372.8 milionów zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 3 000 zł. do 16,5 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 34,5 mil. zł. do 828,5 mil. zł., przy czym portfel wekslowy powiększył się o 21,2 mil. zł. do 661,9 mil. zł. Portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 4,0 mil. zł. do 46,9 mil. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 9,2 mil. zł. do 119,8 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,4 mil. zł. do 27,7 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy wzrostowi, pierwsza o 15,0 mil. do 183,5 mil. zł., druga zaś o 1,0 mil. zł. do 328,6 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 17,1 mil. zł. do 196,1 mil. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 56,8 mil. zł. do 1.047,8 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 32,29 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc. Stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ułatwienia dewizowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3. 10. (Sin.) Komisja dewizowa przy Banku Polskim wprowadziła ułatwienie dla obywateli polskich, stale zamieszkałych zagranicą, a przybywających do Polski za paszportami konsularnymi. Dotychczas przybywającym do Polski pasażerom z zagranicy wystawiały posterunki graniczne zaświadczenia, umożliwiające ponowny wywóz pieniędzy z tym, że poświadczenie to ważne było 2 miesiące od chwili przekroczenia granicy polskiej. W przyszłości w podobnych wypadkach komisja dewizowa prolongować będzie termin ważności tych zaświadczeń pod warunkiem wywozu pieniędzy w tej samej walucie i pod warunkiem, że petenci złożą podanie do komisji dewizowej przed upływem dwumiesięcznego okresu.

Nowy krążownik niemiecki

Wilhelmshaven. 3. 10. PAT. W dniu dzisiejszym w obecności gen. von Blomberga, adm. von Raedera i gen. von Fritscha został spuszczony na wodę największy pancernik floty wojenej niemieckiej „Scharnhorst“. Pancernik ten typu „D“ zbudowany na zasadzie angloniemieckiej umowy morskiej posiada wyporność 26.000 ton. W wygłoszonym przemówieniu zaznaczył gen. Blomberg, że krążownik ten symbolizuje odzyskanie równości praw przez Rzeszę.

Katastrofy

Tokio. 3. 10. PAT. Wczoraj wieczorem zatonął na wysokości Seoulu parowiec „Kashimamaru“ należący do towarzystwa okrętowego Chemulpo. Przepływający w pobliżu parowiec wyratował 4 osoby, 28 członków załogi oraz 4 z pośród 64 pasażerów. Zachodzi obawa, że reszta utonęła.

Rzym. 3. 10. PAT. Dziś rano na linii kolejowej Terni-Sulmona nastąpiło między stacjami Rieti i Contigliano zderzenie motorowego pociągu z towarowym. 7 osób, w czem 2 kolejarzy, zostało zabitych, a 35 rannych. Na miejsce katastrofy udał się celem przeprowadzenia śledztwa podsekretarz stanu ministerstwa komunikacji.

Walka ze spekulacją piekarzy

Warszawa, 3. 10. (L). Komisarz stoł. miasta Warszawy Jaroszewicz postanowił podjąć energiczną walkę ze spekulacją piekarzy, uznając, że podwyżka cen chleba nie jest niczym usprawiedliwiona. Na jutro wyznaczona została konferencja w komisariacie rządu, na której ustalony zostanie plan likwidacji podwyżki cen pieczywa.

Mowa generała Śmigłego-Rydza w Nowym Sączu

Nowy Sącz, 3 10. PAT. O godz. 12 w sali Sokoła w Nowym Sączu odbyła się uroczysta akademia, na której słowo wstępne wygłosił ppłk. Aleksandrowicz, a następnie o historii miejscowego pułku i jego walkach mówił kapitan Jeleń.

Po akademii tej, na której obecni zgotowali generalnemu inspektorowi sił zbrojnych entuzjastyczne przyjęcie, gen. Śmigły-Rydz udał się na uroczyste posiedzenie rady miasta N. Sącza.

Po przemówieniu wygłoszonym przez prezydenta m. Nowakowskiego, rada miejska wśród ogólnego entuzjazmu i niemilknących oklasków uchwaliła jednomyślnie nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta.

W odpowiedzi zabrał głos gen. Śmigły-Rydz, wygłaszając następujące przemówienie:

„Panie prezydencie, szanowni państwo! Odpowiem krótko. Pozwolę sobie przemówić, nawiązując do tej przeszłości, o której wspomniał pan prezydent w swoim przemówieniu. Dotknę przeszłości, aby nawiązać do tych chwil, które mam spędzić wśród was. Jeżeli chodzi o nas, żołnierzy polskich, to zawsze serca nam biją raźniej, kiedy wspomnimy te chwile. Był to specjalny moment. Poszliśmy się bić o Polskę, nie rozporządzając żadnymi środkami materialnymi, rozporządzając jedynie wolą, entuzjazmem i ogromną wiarą w wodza. Nie mogliśmy sami wystąpić, musieliśmy złączyć się z kimś, aby móc bić kogoś. Znaleźliśmy się na kraju Polski, mając przed sobą tylko skrawek tej Polski, którą chcieliśmy odbić, bo reszta była zalana przez odwiecznego wroga. Kiedyśmy przyszli tu, do Nowego Sącza, w szary dzień jesienny, wy — mieszkańcy tego miasta — zastąpiliście nam całą Polskę, daliście nam wrażenie, że cała Polska jest z nami, daliście nam siłę wytrwania do ciężkiej bitwy, którą stoczyliśmy w dzień wigilijny.

Jeżeli się ma to w pamięci, to nie ulega wątpliwości, że w tej chwili musimy być wzruszeni, skoro porównując przeszłość z teraźniejszością, stwierdzamy, że i teraz przy nas, noszących mundur żołnierzy polskich, są wasze serca. Dobrze, że tak jest w tej chwili, kiedy naród cały łączy się z armią, stawiając sobie wielkie cele, aby do nich dojść“.

Następnie gen. Śmigły-Rydz wpisał się do księgi pamiątkowej miasta N. Sącza.

Po śniadaniu w magistracie generalny inspektor armii wraz z otoczeniem odjechał do Rożnowa celem zwiedzenia budowy zapory wodnej. Po powrocie do Nowego Sącza o godz 17-tej gen. Śmigły-Rydz wziął udział w obiedzie żołnierskim, a następnie o godz. 19 udał się na zamek królewski w Nowym Sączu, gdzie odbył się apel poległych i złożenie do urn ziemi z pobojowisk pułku. Ziemia ta złożona zostanie na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Liga Narodów będzie nadal szukać rozwiązania problemu uchodźców

Genewa, 3. 10. ŻAT. Przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów argentyński minister spraw zagranicznych Sagan przyjął delegację z Drem Gottlalky'em na czele, która wręczyła mu memoriał o sytuacji uchodźców niemieckich i prosiła o wywarcie nacisku na rząd niemiecki, aby zmienił politykę w stosunku do Żydów niemieckich i zaniechał dalszego wypierania Żydów z Niemiec.

Przewodniczący sesji minister Sagan wyraził sympatię dla uchodźców niemieckich, z wielkim uznaniem mówił o działalności Jamesa Mac Donalda i podkreślił zarazem, że akcja Ligi Narodów na rzecz uchodźców *ma charakter techniczny a nie polityczny*. Sprawa uchodźców niemieckich nie figuruje na porządku dziennym obecnej sesji Ligi Narodów wobec tego sprawa *ta nie może być dyskutowana*. Liga Narodów nadal szukać będzie rozwiązania tego problemu. Aczkolwiek interwencja u rządu niemieckiego w sprawie sytuacji Żydów niemieckich nie wchodzi w rachubę, to jednak Zgromadzenie Ligi uczyni wszystko, co leży w jej mocy.

Rozruchy w Syrii

Trypolis, 3. 10. PAT. Manifestacje w mieście nie ustają. Muzułmanie trypolitańscy żądają przyłączenia miasta do Syrii, do której religijnie i narodowościowo należą. Manifestanci zarzucają Libańczykom, że ci nie sprzyjają idei zjednoczenia państw Bliskiego Wschodu i nie chcą wielkiej Arabii. Manifestacje odbywają się względnie spokojnie. Jedna z ofiar ostatnich zajść zmarła w szpitalu.

Delegacje z Saidy i Tyru (porty libańskie), przybyłe do Trypolisu celem wzięcia udziału w pogrzebie jednej z ofiar ostatnich wypadków, *nie zostały przez policję wpuszczone do miasta*. Wobec tego kupcy z Saidy i Tyru ogłosili jednodniowy strajk protestacyjny. Bazary w tych miastach zostały zamknięte.

W kraju Aloickim agitatorzy podburzają ludność i żądają przyłączenia Aloitów do Syrii. Separatyści aloiccy, będący za utrzymaniem autonomii kraju pod protektoratem francuskim urządzają również demonstracje antysemickie. Sytuacja jest naprężona, dochodzi w licznych wsiach i miasteczkach do krwawych starć.

Na drogach syryjskich w zastraszający sposób szaleje bandytyzm Bandyci przebrani za żandarmów lub policjantów grasują przeważnie w północnej części kraju, a ostatnio poczęli grasować również po wsiach, na które organizują napady. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w południowej części kraju. Policja i żandarmeria podjęły energiczne środki, celem zwalczenia bandytyzmu.

W. Brytania przystępuje do dozbrojenia

Londyn, 3. 10. PAT. Zgromadzenie partii konserwatywnej zostało zakończone. Do premiera Baldwina wysłano adres, głoszący, że premier ma nadal zapewnione poparcie ze strony partii.

W przemówieniu końcowym Neville Chamberlain złożył w imieniu rządu hołd Baldwinowi, po czym zapewnił zgromadzonych, że rząd odniesie się z największą uwagą do uchwał zgromadzenia, które podkreślają powagę sytuacji międzynarodowej i *konieczność dozbrojenia W. Brytanii.*

Chamberlain oświadczył m. in.: „Jeśli pewnego dnia rząd otrzyma zapewnienia, że pokój w świecie został trwale ustalony, czy to dzięki akcji zbiorowej. czy to dzięki międzynarodowej policji — *tego dnia, lecz nie wcześniej, przestanie się troszczyć o obronę kraju*“.

Fey wydalony z „Heimatschutzu“

Paryż. 3. 10. PAT. Havas donosi z Wiednia: Zgromadzenie przywódców „Heimatschutzu“ pod przewodnictwem ks. Starhemberga jednogłośnie wydaliło z „Heimatschutzu“ b. wicekanclerza mjr. Feya, mjr. Laara oraz trzech wiceburmistrzów Wiednia, którzy również zajmowali stanowisko opozycyjne w łonie organizacji. Komunikat wydany w rezultacie zgromadzenia uzasadnia wydalenie mjr. Feya jego działalnością, skierowaną przeciwko jedności „Heimatschutzu“ oraz **czyni aluzję do niewyjaśnionego stanowiska wicekanclerza w chwili zamordowania kanclerza Dollfussa.** Wydalenie mjr. Feya z „Heimatschutzu“ oraz forma powyższego komunikatu, wywołały sensację w wiedeńskich kołach politycznych.

Paryż. 3. 10. PAT. Havas donosi z Wiednia że ks. Starhemberg zabronił wszystkim członkom „Heimatschutzu“ utrzymywania jakichkolwiek stosunków z mjr. Fey'em, pod groźbą wydalenia z organizacji.

Fakt, jakoby mjr. Fey miał zajmować niewyraźne stanowisko w chwili zamordowania kanclerza Dollfussa, jest przedmiotem licznych komentarzy. Mjr. Fey'owi przypisują m. in. tendencje zaprzeczenia ks. Starhembergowi prawa wydalenia go z „Heimatschutzu“ wiedeńskiego. Wczoraj późnym wieczorem mjr. Fey miał uzyskał spotkanie z kanclerzem Schuschniggiem, do którego zwrócił się o opiekę. Jak się wydaje, spotkanie to nie pozostało bez skutku, bowiem w prasie wiedeńskiej zabroniono w ostatniej chwili opublikowania komunikatu Heimatschutzu w sprawie motywów wydalenia mjr. Feya.

Anglia reorganizuje przemysł wojenny w Turcji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Londyn, 3. 10 (R). „Daily Express“ donosi z Genewy, iż Wielka Brytania i Turcja doszły do nowego porozumienia co do dalszej współpracy obu krajów. W wyniku rozmów, jakie odbył min. Eden z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ar[illegible] ustalono, iż rząd turecki gotów byłby udzielić W. Brytanii poważnych zamówień na dostawy materiału wojennego oraz powierzyć Anglii reorganizację tureckiego ciężkiego przemysłu wojennego. Obecnie już bawi w Turcji misja brytyjskich przemysłowców i finansistów, której zadaniem jest przeprowadzenie akcji, idącej w kierunku postanowień, zawartych w czasie genewskiej rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych.

Jak podkreśla dziennik, nowe porozumienie angielsko-tureckie wzmocni pozycję Wielkiej Brytanii we wschodniej części Morza Śródziemnego.

W sprawie trójstronnego układu monetarnego, Chamberlain wyraził nadzieję, że zrównanie parytetów będzie stanowiło krok naprzód celem odbudowania stabilizacji międzynarodowego systemu monetarnego. Mowca wyraził zadowolenie, że współpracował z Francją i Stanami Zjednoczonymi w tej sprawie.

Chamberlain podkreślił z naciskiem, że brytyjski program dozbrojenia bynajmniej nie oznacza porzucenia idei Ligi Narodów i polityki zbiorowego bezpieczeństwa. W zakończeniu Chamberlain przypisał poprawę gospodarczą w Anglii powrotowi zaufania.

Stanowisko Labour Party

Londyn, 3. 10. PAT. Egzekutywa Labour Party powzięła nadzwyczajną uchwałę, głoszącą, iż wobec powagi sytuacji międzynarodowej oraz coraz bardziej zaciętego wyścigu zbrojeń, *partia potwierdza konieczność utrzymania brytyjskich sił zbrojnych na poziomie, odpowiadającym zobowiązaniom W. Brytanii, jako członka Ligi Narodów.* W zakończeniu rezolucja odrzuca odpowiedzialność za wyścig zbrojeń, zastrzega sobie prawo krytyki programu dozbrojenia, realizowanego przez obecny rząd, wreszcie występuje przeciwko prywatnej fabrykacji broni.

Przed zakończeniem strajku Arabów palestyńskich

Akcja władców arabskich ma wybawić muftiego z kłopotów

Jerozolima. 3. 10. PAT. Władca Saudii Ibn Saud zwrócił się do przywódców Arabów palestyńskich z apelem zakończenia akcji strajkowej i zaprzestania kampanii terrorystycznej. W tym celu Ibn Saud wysłał do Palestyny specjalnego wysłannika, który odbędzie konferencję z muftim Jerozolimy, oraz naczelnym komitetem arabskim. Ibn Saud nie działa tylko z własnej inicjatywy, ale występuje również w imieniu 2-ch innych ościennych władców arabskich, a mianowicie z ramienia imana Jemenu oraz emira Transjordanii. — Król Iraku Ghazi, który początkowo przyłączył się do tej akcji, obecnie wycofał się.

W Palestynie wyrażane są nadzieje, że po otrzymaniu sugestii Ibn Sauda, naczelny komitet arabski wystosuje do ludności odezwę, zalecając powrót do pracy i zaprzestanie akcji terrorystycznej. W kierowniczych kołach arabskich przeważać ma obecnie przekonanie, że akcja Ibn Sauda nasuwa dobrą sposobność do wycofania się z obecnego impasu bez narażenia prestiżu naczelnego komitetu arabskiego w oczach ludności arabskiej.

Kierownicze koła arabskie doszły obecnie do przekonania, że władze brytyjskie nie poczynią ustępstw na rzecz arabskich żądań zawieszenia emigracji żydowskiej oraz zaprzestania sprzedaży gruntów Żydom, dopóki trwa akcja terrorystyczna i strajkowa.

Na decyzji arabskiej zaważyć mogą również względy natury gospodarczej, albowiem w razie kontynuowania strajku, ludność arabska utraciłaby bardzo poważne dochody z eksportu pomarańczy, którego sezon rozpoczyna się obecnie.

Londyn. 3. 10. (ŻAT) „Daily Herald" donosi, że znany przywódca terrorystów palestyńskich El Kaukadżi **wyznaczył 800 f. szt.** za głowę **gen. Dilla.** Ma to być odpowiedź na apel rządu palestyńskiego, wyznaczającego 500 f. szt. za głowę każdego mordercy arabskiego.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym

Warszawa. 3. 10. PAT. Minister opieki społecznej wystosował pismo do wojewodów w sprawie organizacji ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Akcja pomocy zimowej bezrobotnym, zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej winna oprzeć się na jak najszerszych rzeszach społeczeństwa przy całkowitym poparciu administracji państwowej. W tym celu do akcji wciągnięte zostaną czynniki społeczne reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa oraz organizacje zawodowe, społeczne i gospodarcze. W skład ogólnopolskiego komitetu wejdą najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, sfer gospodarczych, naukowych, pracowniczych i robotniczych. Analogiczny skład z ograniczeniem do lokalnego czynnika społecznego posiadać będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne. W działalności swej komitety opierać się będą na aparacie administracyjnym funduszu pracy, gdyż tendencją organizatorów akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych jest nie obciążanie akcji kosztami administracyjnymi.

Pierwszy krok ku rozbrojeniu gospodarczemu / Mowa Bluma w Genewie

Genewa, 3. 10. PAT. Premier francuski Blum przyjął dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej. Na wstępie premier francuski stwierdził, że przyjeżdżając do Genewy, pragnął dać wyraz przywiązaniu Francji do Ligi Narodów, której pakt jest podstawą polityki francuskiej. Mówiąc dalej o osobistych kontaktach, nawiązanych z delegatami różnych państw, Blum oświadczył, że wyniósł z tych kontaktów wrażenie optymistyczne. P. Blum zwrócił na ten fakt szczególną uwagę ze względu na pewne głosy prasowe, które odmiennie przedstawiały stan rzeczy, zwłaszcza w sprawie przygotowań do konferencji lokarneńskiej, które, zdaniem Bluma, nie są zatamowane.

Przechodząc z kolei do spraw rozbrojeniowych, Blum oświadczył, że inicjatywa francuska co do podjęcia prac rozbrojeniowych nie może być w chwili obecnej uważana za paradoksalną ani też za manewr, ponieważ trwający wyścig zbrojeń jest najbardziej uzasadnionym motywem dla zawarcia konwencji rozbrojeniowej.

Mówiąc następnie o ostatnim porozumieniu francusko-angielsko-amerykańskim w sprawach walutowych, Blum oświadczył, że układ ten winien przekroczyć ramy porozumienia trzech mocarstw i stanowić punkt wyjścia *dla nowego okresu międzynarodowych stosunków gospodarczych.* Blum powołał się również na zarządzenia celne, ogłoszone dziś w Paryżu, podkreślając, że winny one stać się wstępem do nowego ukształtowania się stosunków handlowych na szerszej płaszczyźnie.

Reasumując wyniki bieżącej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, Blum oświadczył, że w toku jej obrad podjęto prace rozbrojeniowe oraz uczyniono dzięki inicjatywie francusko-angielsko-amerykańskiej pierwszy *krok ku rozbrojeniu gospodarczemu, które jest niezbędnym warunkiem odprężenia politycznego.*

* * *

Paryż, 3. 10. PAT. Od piątku rząd skoncentrował w Paryżu znaczne ilości rezerwowych oddziałów policji, sprowadzając szereg oddziałów również z prowincji. Zarządzenia te zostały spowodowane 2-ma faktami: Z jednej strony strajkiem pracowników hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych, z drugiej akcją partii społecznej, organizowanej przez płk. de la Rocque po rozwiązaniu organizacji Croix de Feu.

Ciekawostki sportowe

PIŁKARSKIE KLUBY KOBIECE

Mor. Ostrawa. W Brnie rozegrany został pierwszy mecz piłkarski między nowozałożonym brneńskim klubem kobiecym piłkarskim „Spartą" a kobiecą drużyną piłkarską wiedeńskiej „Austrii". Zwyciężyła „Austria" 7:1 (3:0). Mecz ten wywołał w prasie czeskiej formalną burzę i wszystkie niemal dzienniki wzywają czynniki sportowe i władze do wystąpienia przeciwko tym drużynom kobiecym, gdyż sport piłkarski jest dla kobiet szczególnie nieodpowiedni i szkodliwy dla zdrowia. Mecz zresztą wbrew przewidywaniom, zgromadził stosunkowo niewielu widzów.

Irena Curie-Jolliot przybywa do Warszawy

Warszawa. 3. 10. PAT. W poniedziałek przybędzie do Warszawy znakomita uczona, laureatka nagrody naukowej Nobla, Irena Curie-Jolliot, córka naszej wielkiej rodaczki, Marii Skłodowskiej Curie.

Pani Curie-Jolliot przybędzie z mężem, współlaureatem nagrody Nobla. Znakomita para uczonych podejmowana będzie uroczyście przez ambasadę francuską oraz towarzystwo „Alliance Française".

W środę o godz. 20-ej p. Curie-Jolliot wygłosi odczyt w uniwersytecie na temat swych ostatnich prac w dziedzinie radioaktywności.

Pani Curie-Jolliot przebywać będzie po raz pierwszy w mieście swej wielkiej matki.

(Jak wiadomo, pani Curie-Jolliot **wchodzi ła w skład gabinetu Bluma** — Red.)

Korona czeska zostanie zdewaluowana

Paryż, 3. 10. PAT. Havas donosi z Pragi: rząd czechosłowacki oficjalnie zapowiada, iż korona czechosłowacka zostanie zdewaluowana. Poziom przewidywanej dewaluacji nie został jednak podany.

Praga, 3. 10. PAT. Wydano komunikat oficjalny, że w poniedziałek zbierze się komitet gospodarczy rady ministrów, by wspólnie z Bankiem Narodowym opracować projekt ustawy o zniżeniu zawartości złota w koronie. Dalej mówi komunikat, że nowa dewaluacja ma na celu uzupełnienie dewaluacji z roku 1934 w granicach, które okazały się koniecznymi po dewaluacji franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego, co doprowadziło do rozwiązania bloku złotego. Min. spraw wewnętrznych otrzyma pełnomocnictwa celem zapobieżenia nieusprawiedliwionemu wzrostowi cen.

Według wiadomości *ze źródeł wiarygodnych, dewaluacja wyniesie około* 16 procent.

Emigracja z Polski

Warszawa. 3. 10. (Sin.) We wrześniu br., opuściło Polskę 2847 emigrantów, z czego do Palestyny wyjechało 1247, do Ameryki Poł. 1166, do Ameryki Półn. 160 a do różnych państw europejskich 274.

MIMO BRATOBÓJCZEJ WALKI...

Warszawa. Dzienniki hiszpańskie donoszą, że w niedzielę rozpoczną się w Hiszpanii, mimo trwającej wojny domowej, rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Można przewidzieć, że rozgrywki nie będą miały normalnego przebiegu, niemniej rozegrany przed dwoma dniami w Bilbao mecz między reprezentacją prowincji Guipuzcoa a reprezentacją Bilbao zgromadził przeszło 25.000 widzów, *mimo że Bilbao jest oblężone i bombardowane przez armię gen. Mola.*

NASTĘPCA NURMIEGO ATAKUJE REKORDY

Malmo. Słynny już obecnie Finn Gunar Hockert, uczeń i następca Nurmi'ego, podejmuje wciąż nowe ataki na rekordy światowe. Po pobiciu kilku rekordów Nurmi'ego, Finn zaatakował wczoraj w Malmo rekord światowy La doumegue'a na 2.000 mtr. Hoeckert wyrównał ten rekord, osiągając czas 5:21,8 sek. Dalsze miejsca zajęli Duńczyk Siefert (5:35,9) i Duńczyk Nielsen (5:42,5).

PÓŁ MILIONA DOLARÓW ZA MECZ

Warszawa. Kalifornijski syndykat zaproponował mistrzowi świata w boksie James Braddockowi gwarancję w wysokości 500.000 *dolarów* za rozegranie w dniu 22 lutego na olimpijskim stadionie w Los Angeles meczu bokserskiego z Joe Louisem. Mecz będzie miał charakter towarzyski i obliczony będzie na 12 rund. Suma ta jest najwyższa z dotychczas zaproponowanych za mecz bokserski. W słynnym meczu 1921 r. pomiędzy Jackiem Dempsey'em a Francuzem Carpantierem zagwarantowany dochód dla bokserów wynosił tylko 300.000 dolarów. Organizatorzy spodziewają się jednak, że mimo tak wysokich kosztów osiągną nie szory dochód z tego meczu.

Żyd. Tow. Gimnastyczne od jutra otwarte

Dodatkowe wpisy — w miarę wolnych miejsc — codziennie od 6—8 (Boczna Skawińska 13)

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dzienny dyżur lekarze: Dr Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13; Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Dr Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47. — Nocny dyżur: Dr Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128- 96; Dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5; Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 171-99; Dr Desser Abraham, Dietla 44, tel. 151-51.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18. — Tylko dzienny dyżur: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

WICEKONSUL BRYTYJSKI U PREZYDENTA MIASTA

Nowomianowany wicekonsul brytyjski w Katowicach Holliday złożył wizytę prezydentowi Miasta Krakowa drowi Kaplickiemu.

KAWALERZYŚCI W PAŁACU LARYSZA

Uczestnicy Raidu kawalerii z pułk. Stefanem Hanka - Kuleszą złożyli wizytę na Ratuszu krakowskim prezydentowi Miasta drowi Kaplickiemu. W sobotę w godzinach popołudniowych prezydent dr Kaplicki przyjmował kawalerzystów czarną kawą w apartamentach pałacu Larysza.

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY W BRZESKU

(or) Jak się dowiadujemy, nastąpiła zmiana na stanowisku starosty w Brzesku. Dotychczasowy starosta Baranowski przechodzi na inne stanowisko, następca jego nie został jeszcze mianowany.

WPISY NA WYŻSZY KURS NAUK JUDAISTYCZNYCH

Wydział Zrzeszenia Literatów i Dziennikarzy hebrajskich komunikuje, że wpisy na wyższy kurs nauk judaistycznych odbędą się w Żyd. Szkole Handlowej, Stradom 10 w dniach 4 i 5 bm. w godz. 7—8 wiecz., zaś dnia 6 bm. w godz. 1—2 popoł.

„ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI JAKO PROBLEM PAŃSTWOWY"

Jutro, godz. 19-ta doc. U. J. dr Wiktor Ormicki wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt pt. „Rozmieszczenie ludności jako problem państwowy". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

WSTRZYMANIE REGULARNEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSÓW MIEJSKICH DO LASU WOLSKIEGO

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 5 bm. wstrzymuje w dnie powszednie regularną komunikację autobusów miejskich do Lasu Wolskiego.

W pogodne niedziele i święta komunikacja będzie utrzymana aż do odwołania.

Nadzwyczajne autobusy uruchamiać się będzie tylko dla wycieczek, a to po poprzednim zgłoszeniu w Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej przynajmniej jeden dzień wcześniej wraz z podaniem ilości osób.

Rejenci krakowscy organizują wspólne biuro dla przeprowadzenia agend

Jak się dowiadujemy, odbyło się w Krakowie zebranie wszystkich rejentów krakowskich, na którym omówiono sprawy zorganizowania wspólnego biura dla prowadzenia wszystkich agend wchodzących w zakres działania rejentów na terenie Krakowa. W wyniku przeprowadzonej dyskusji uchwalono większością głosów biuro takie zorganizować. Będzie ono zorganizowane w ten sposób, że wszyscy rejenci pracować będą wspólnie, a dochody będą szły do wspólnej kasy i będą rozdzielane następnie między poszczególnych rejentów.

Istnieje plan zakupienia nawet specjalnego domu, w którym zostałyby pomieszczone wszystkie biura rejentów. Jak słychać, pensja asesora rejentalnego ma wynosić 400 zł., koncypient zaś pobierać ma ok. 150 zł. Porozumienie to ma wejść w życie w najbliższym czasie.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 3 wypadki, płonica 9, dur brzuszny 3, róża 2, zimnica 1, odra 1, krztusiec 6.

ROZBUDOWA SIECI KANAŁOWEJ W KRAKOWIE

W ciągu bieżącego sezonu na terenie Krakowa wykonano 3.813 metrów bież. nowej sieci kanałowej. Roboty prowadzone były na ulicach, które otrzymywały nową, trwałą nawierzchnię, oraz przede wszystkim w dzielnicach przyłączonych. Nową sieć kanałową otrzymały zatem ul. Karmelicka (582 m.), Pędzichów Boczna, Lenartowicza i św. Teresy, a dalej na Krowodrzy, Mazowiecka, Litewska, Racławicka, Wrocławska, na Podgórzu ul. św. Kingi, na Nowej Wsi Al. Grottgera i ul. J. Lea, na Dębnikach Czarodziejska, na Półwsiu Zwierzynieckim ul. Włóczków, na Łobzowie Piastowska, na Czarnej Wsi, Reymonta, oraz na Grzegorzkach dokończono kanalizację gruntów poaugustiańskich.

Obecnie w budowie jest sieć kanalizacyjna na ul. Król. Jadwigi (Półwsie Zwierzynieckie) i Czarnowiejskiej, oraz część kolektora w ul. Wrocławskiej.

Przy robotach, które Zarząd Miejskich Wodociągów i Kanalizacji prowadzi przy pomocy finansowej Funduszu Pracy zatrudnionych było w pełnym sezonie około 900 robotników, przy czym niektóre pilne budowy wykonywano na 2 zmiany (od 4-ej rano do 8-ej wieczór). Nie wspominamy tutaj o doniosłych pracach nad ujęciem Młynówki królewskiej i usunięciem jej z obrębu starego miasta, które wymagają osobnego omówienia.

Ogółem roboty kanalizacyjne pochłonęły koszta około 593.000.— zł., przy czym przyczyniły się wydatnie zarówno do podniesienia warunków sanitarnych i porządkowych Krakowa, jak i do zmniejszenia liczby bezrobotnych.

SKRZYNKI LISTOWE NA DOMACH

W dążeniu do usprawnienia i przyspieszenia doręczania korespondencji Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie wszczęła akcję zmierzającą do instalowania na parterach domów, o więcej niż dwu kondygnacjach, szafek listowych dla mieszkańców danego domu, gdzie każdy mieszkaniec miałby oddzielną skrytkę zamykaną.

W tym celu zwrócono się do właścicieli realności z apelem do zainteresowania się powyższą innowacją, by dać możność ogółowi mieszkańców korzystania z tego udogodnienia.

TO BYŁ ICH PIERWSZY WYSTĘP...

(or) Józef Stępa i Wacław Pietruszka znani są dobrze policji krakowskiej jako nałogowi złodzieje. Tym razem zostali oni osadzeni w areszcie pod zarzutem dokonania kradzieży w fabryce perfum przy ul. Pawiej 26. W czasie kradzieży zabrali tam złodzieje maszynę do pisania oraz perfumy wartości 2.500 zł.

SKORZYSTALI Z OKAZJI

(or) W czasie ubiegłych świąt zakradli się złodzieje do sklepu Toni Nebenzahl przy ul. Krakowskiej 4. Złodzieje zabrali większą ilość galanterii wartości 4.000 zł.

NIE ZRAZIŁA ICH DEWALUACJA FRANKA...

(or) Ostatnie rozporządzenie o dewaluacji franka francuskiego nie wpłynęło widać na złodziei krakowskich. Oto bowiem skradziono z mieszkania Kamili Zwaim przy ul. Biskupiej 6, 460 franków francuskich.

— **ZEBRANIE RADY PARTYJNEJ** Syjon. Soc. Partii Pracy „Hitachdut" dla zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się dziś o godz. 3 pop. w lokalu „Merkaz Haceirim", Krakowska 41 z udziałem tow. Dr. Kopla Schwarza ze Lwowa.

— **ZEBRANIE CZŁONKÓW STUDIA DRAMATYCZNEGO.** W poniedziałek 5 bm. godz. 8 wiecz. w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego Stolarska 9. zebranie członków Studia Dramatycznego, które zostaje znowu uruchomione.

Ogólna mobilizacja w Katalonii

Hendeya, 3. 10. PAT. Według doniesień z Barcelony w związku z coraz groźniejszą sytuacją frontową rząd kataloński opracowuje projekt mobilizacji ogólnej, obejmującej wszystkie roczniki od 18 do 40 lat. Na razie powołani zostali wszyscy oficerowie i podoficerowie rezerwy. Zarządzono też przymusową mobilizację wszystkich pilotów cywilnych. Prasa katalońska komentuje otwarcie niepowodzenia na froncie toledańskim i niebezpieczeństwo utraty Madrytu, tłumacząc je brakiem dyscypliny wśród milicji hiszpańskiej.

Interesy handlowe

POSZUKUJE się doswiadczonego kupca jako spólnika do bezkonkurencyjnego artykułu, względnie do całego przedsiębiorstwa. Potrzebny kapitał 20-50.000 zł. Zgłoszenia osobiste: Kraków XI, Sandomierska 9/2, między 3—4. 7988g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 7952g

Sprzedaż

URZĄDZENIE SKLEPOWE pierwszorzędnego magazynu galanteryjnego, — balkon, galeria okazyjnie do sprzdania. Wiadomość: telefon 134-30 413k

BIURO RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26. Telefon 171-78 poleca w wielkim wyborze kamienice, parcele do sprzedania:
KAMIENICA nowa, dobrze położona, pełnokomfortowa narożnik, posiada 40 ubikacyj, dochód roczny 15.600 zł. cena 160.000, gotówką 140.000 reszta na dogodne spłaty miesięczne.
KAMIENICA nowa, narożnik, (Park Krakowski) komfort, sklepy, dochód roczny 10.600 pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 93.000 zł. dopłaty 97.000 zł.
KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, komfort, najpiękniejsza dzielnica, dochód roczny 6.800 zł. pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 10.000 gotówką 50.000.
KAMIENICA nowa, piętrowa, pełnokomfortowa. — przy tramwaju, okazyjnie do sprzedania cena 20.000 zł.
KAMIENICA trzechpiętrowa, (centrum), posiada 89 ubikacyj, dochód roczny 7.780 cena 56.000 gotówką 46.000. 417k

BIURO „MERKUR" Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.
KAMIENICA trzechpiętrowa, komfortowa, Pożyczka długoterminowa . Dochód 15.400. Dopłata 100.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, nowoczesny komfort. Centrum, bardzo rentowna. Gotówka 90.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa, czterdzieści ubikacyj pierwszorzędne położenie. Pożyczka amortyzacyjna. Dopłata 73.000.
KAMIENICA nowobudowana, pełnokomfortowa, bardzo rentowna. Gotówka 60.000.
KAMIENICA nowa pełnokomfortowa kilka sklepów, wielki ogród. Dochód 5.000 Gotówka 42.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa, ogród, blisko tramwaju. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 26.000.
Wielki wybór parcel budowlanych.
Zgłoszenia kupna sprzedaży bezpłatnie. 898k

KOMPLET nakryć na 6 osób **CZYSTA ALPAKA** tylko zł. 15.— Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 158k

FIRMA HALPERN, KRAKÓW, WOLNICA 8, podaje do publicznej wiadomości, że od dn. 29. IX—29. X. sprzedaje po niebywałych tanich cenach następujące artykuły: kryształy, figury, porcelany japońskie, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie. 268k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, **STAROWIŚLNA 27.** 271k

LAMPY najnowsze modelo ceny ściśle fabryczne w **WYTWÓRNI LAMP GANZ** Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

„RIGO" usuwa niezawodnie **ODCISKI,** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 384k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogeria: **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 385k

JADALNIE starsze tanio do sprzedania. Sklep okazyjny Kraków, Mostowa 2. 315k

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowano solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12, podwórze. 7317k

SAMOCHÓD ciężarowy 2½ tony kryty (buda) marki N. A. G. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, telef 107-53. 352k

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

BIURO GELBERA sprzeda nadzwyczaj okazyjnie:
DOM nowy, pełnokomfortowy, duży narożnik, z kilkoma sklepami, w centrum cena 185.000 zł., gotówką 140.000 zł. dochód netto 12 procent.
DOM w samym śródmieściu, minuta od Rynku Głównego 70.000 zł.
DOM nowy, pełnokomfortowy, pięknie położony — cena 67.000 zł. gotówką 55.000 zł. reszta na dogodne spłaty.
DOM nowy, pełnokomfortowy, na wykończeniu, w okolicy Parku Krakowskiego cena 70.000 zł.
DOM komfortowy przy przystanku tramwajowym 18 ubikacyj 32.000 zł. oraz kilka pierwszorzędnych parcel. 325k

SPRZEDAM fabrykę lub wynajmę lokal frontowy, magazyny, piwnice, windą, dzielnica handlowa. Zgłoszenia pod „Fabryka" do N. Dziennika. 8010g

ANTYCZNE meble, porcelanę, obrazy okazyjnie sprzedam. Kraków, Bonerowska 9/1 956g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

KUPCY trykotażowi! Żądajcie wpierw ceny na różne swetry. Łódź, Cmentarna 3/12. Specjalnie tanio. 7995g

FIRANKI, kapy najmodniejsze, ceny najniższe, poleca Wytwórnia firanek Sarego 5. 314k

FORTEPIAN, pianino, salonik, elektrolux okazyjnie sprzeda „Hermes" — Biuro Spedycyjne, Stolarska 13. 419k

Matrymonjalne

INTELIGENT o wielu walorach, zaufania godny, zgodliwy, o zapewnionej egzystencji ,poszukuje odpowiedniej towarzyszki w wieku od 30 do 36 lat, pogodnej, przystojnej, gospodarnej, z poważanej inteligentnej rodziny, która jest materjalnie zabezpieczoną. Zgłoszenia proszę kierować pod „Miłe współżycie" do Adm. Nowego Dziennika. 7796g

Różne

ZŁ. 3.50 czyszczenie ubrania. Kołnierze tylko 12 groszy. Centrala Perła, Wolnica 8. 815k

TAPETY TEKKO SALUBRA. Kraków. Kościuszki 32, telefon 170-49. 981k

TECZKI, torebki, walizki, rękawiczki, naprawia, przerabia, farbuje, Mars, Kraków, Świętego Marka 23. 360k

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód „Maryla" poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł., przerabia według najnowszych żurnali po zł. 1.70 szybko i starannie. Uwaga na adres: Kraków, Augustiańska 3, róg Dietlowskiej. 259k

Nakładem Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi

pojawiły się następujące podręczniki w języku hebrajskim:

1. **A. Jankielewski i Ch. Gwint: Żydowskie Przepisy Religijne**
Podręcznik nauki religji praktycznej dla wyższych klas szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich. Wyd. drugie rozszerzone. Cena egz. zł. 1.85.

2. **Dr. A. Tartakower: Żydostwo Współczesne**
Podręcznik dla szkół średnich i organizacyj młodzieży. Wydanie drugie rozszerzone. Cena egzemplarza zł. 2.20.

Do cen powyższych dolicza się przy zamówieniach zamiejscowych koszta przesyłki pocztowej.

Zamówienia należy kierować na adres: **Towarzystwo Szkół Żydowskich w Łodzi, Magistracka 21.**

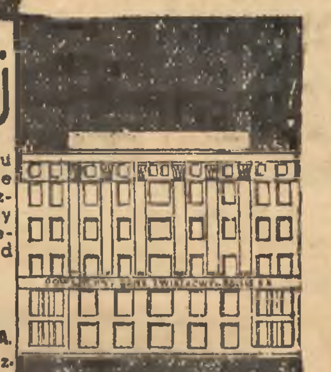
Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat.



POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5% do 6½% rocznie



POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A.
Kraków. Warszawa. Bielsko. Cieszyn. Drohobycz. Gdynia. Lwów. Przemyśl. Stanisławów Tarnów.

PASKI najmodniejsze do futer, sukien. Przerabia również stare. Censor, Kraków, Szewska 18, I piętro. 425k

TYLKO w Wypożyczalni „ALFA" Jagiellońska 8 otrzymasz bezzwłocznie każdą żądaną książkę oraz lekturę szkolną. Na prowincję wybitne udogodnienia . 341k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. — Instruktorka Inż. Helena Apsel - Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 17757. 411k

MEBLE UŻYWANE kupuję, sprzedaję, płacę najwyższe ceny **SINDEL STAROWIŚLNA 36.** dzwonić 136 54 213k

WYSTAWA 3-dniowa wyrobów tapicerskich: Goldschmidt, Mostowa Sześć. Prosimy oglądać. 7976g

Lokale

DO wynajęcia pokój komfortowy (telefon) — dla dwóch panów z utrzymaniem. Długa 17, m. 4. 8001g

TRZY POKOJE komfortowe, frontowe, do wynajęcia. Bonerowska 3, ogladać 3—4. 7953ag

POKÓJ umeblowany z rytual. utrzymaniem lub bez dla kulturalnego pana do wynajęcia. Koletek 5, m. 6. 2222bp.

TRZY pokoje i kuchnia, II p. komfort Kołłątaja 12 do wynajęcia od 1 listopada 1936. Wiadomość u dozorcy, wzgl. telefon 130-55. 407k

TRZY pokoje, kuchnia — przedpokój do wynajęcia. Czynsz 75 zł. Wiadomość Kraków, Zamkowa 1. — 8016g

BARDZO piękne mieszkania komfortowe niedrogie jedno — dwupokojowe (hole) oraz lokale sklepowe. Kraków, Jul. Lea 36. — 396kr

DWA pokoje, hol, komfort, I. p., trzy pokoje — komfort II. p., nowy dom, tanio do wynajęcia zaraz. Wiadomość Kościuszki 50. dozorca. 414k

POKÓJ z nieskrępującym wejściem do wynajęcia. — Horowitz, Rynek 6. 416k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12 wolne. Dozorca wskaże. Telefony 117-16, 106-25. 8008g

Zdrojowiska

KRYNICA. „PODHALE". komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. — Telefon Nr. 316. 669k

KRYNICA — Pensjonat **CARLTON** poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. Ceny zniżone. Auto bus oczekuje P. T. Gości przy każdym pociągu. — 670k

KWIATY Palais de Fleurs KRAKÓW UL. WIŚLNA 2 TEL. 135-77
Wł.: ARTUR SPIRA

Maszyny do pisania, biurowe, walizkowe nowe, używane najtaniej poleca **Max Löwenstein,** Kraków, Zwierzyniecka 11 Telefon 162-50

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY z branży papierniczej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Energia“ do Adm. Nowego Dziennika. 834k

BIUROWA siłę pomocniczą z pisaniem na maszynie przyjmę. Zgłoszenia pisemne do Adm. N. Dziennika pod „Skromne wymagania“ 8003g

APLIKANTA adwokackiego z praktyką przyjmie adwokat w Krakowie. — Zgłoszenia listowne, referencje pod „Rutynowany“ do Adm. Nowego Dziennika w Krakowie. 8013g

Posad poszukują

URZĘDNIK znajomość buchalterii i korespondencji, biegłe maszynopismo, szuka zajęcia na kilka godzin popołudniowych. Zgłoszenia „Długoletnia praktyka“ Adm. Nowego Dziennika. 7969g

ZASTĘPSTWA działu spożywczego poszukuje dobrze wprowadzony przedstawiciel. Lwów, Biuro dzienników Kościuszki 2, pod „Lwów“. 405k

LEKARZ-DENTYSTA, dyplomowany doktór w Berlinie poszukuje posady — (zastępstwa). Oferty należy zgłaszać: Bielsko, Skr. poczt. 169. „P. B.“. 410k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, szlafroków, pyjam. Stockowa, — Dietla 50 II. p. 8009g

POSZUKUJĘ zastępstwa poważnej firmy do dyspozycji lokal frontowy magazyny, piwnice. Zgłoszenia pod „Pewny“ do N. Dz. 8011g

AGENT dobrze zaprowadzony n fryzjerów i w branży kosmetycznej poszukiwany na Kraków. Zgłoszenia Skrytka pocztowa Kraków, 516. 8015g

PANNĘ do 4 letniego chłopczyka z językiem hebrajskim i polskim poszukuje pracowita i uczciwa. Zgłoszenia Zakopane skr. poczt. 74. 8014g

FABRYKA bielizny poszukuje zdolnych agentów — dobrze zaprowadzonych w sferach urzędniczych. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy oraz referencji Kraków, Skrytka pocztowa 523. 389k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Nauka i wychowanie

ROSYJSKIEGO, francuskiego lekcji udziela rutynowany nauczyciel tanio. Zgłoszenia: „Również tłumaczenia“ Biuro Stattera Rynek 8. 371k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą uproszczoną najdoskonalej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** — W. W. Świętych 8, front I. 7 tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 7985g

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 907k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY.

BENZION RAPPAPORT przyjmuje lekcje języka hebrajskiego. Zgłoszenia Sarego 5, of. 357k

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 231k

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW KARMELICKA 46.** 869k

POZASZKOLE czynne od godz. 15—18. Korepetycje przedmiotów szkół powszechnych, średnich. Nadto judaistyka, hebrajski, francuski, niemiecki, angielski. Fachowe kierownictwo Mgr. Greismanówny i prof. Reinholda. Udział sił dyplomowanych. Ceny przystępne. Wpisy codziennie 16—18. Szkoła Językowa ,Rynek Główny 23. — 858k

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul Sarego 12. **WPISY** codziennie. Dla pp. Abiturjentów (-ek) zespół oddzielny. — 447k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego wyuczysz się najlepiej metodą listowną „Globus“. Próbne lekcje darmo. — Również lekcje ustne. — **„STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 373k

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium w nowym powiększonym lokalu. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. — Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Wiener Moden-Akademie. Wpisy: Kraków, Krupnicza 18. 8007g

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego, udziela nowoczesną metodą nauczycielka gimnazjalna. Gramatyka, literatura, konwersacja, korespondencja handlowa, tłumaczenia. Przygotowuje do egzaminów. Ceny niskie. Kraków, Sarego 11, mieszkanie 10. 395k

GERMANISTKA z egzaminem profesorskim, udziela lekcyj języka niemieckiego, gramatyki, korespondencji handlowej, przyjmuje tłumaczenia. Ceny przystępne. Kraków, Koletek 7 oficyny. m. 23. — 8012g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Różne

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 163-07. 809k

KOREKTY prac magisterskich, doktorskich i inne przeprowadzam. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Magister filozofii A.“ 7982g

POSZUKUJE się pianina w dobrym stanie na dogodnych warunkach. Wiadomość pod „K“ Adm. Nowego Dziennika. 428k

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 143-79 23k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

NAJMODNIEJSZE chodniki ze szmatek wyrabia Tkalnia, Kraków, Józefa 2 350k

RUTYNOWANA kosmetyczka do współpracy z lekarzem w Krakowie poszukiwana. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „100“. 285k

CZYŚCI sufity, ściany, tapety: Tapicer, Kraków, — Kościuszki 32 — telefon 170-49.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie, Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.